Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 136 Kraków, sobota 16 czerwca 1928 Rocznik XXXVII

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

# NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

# Głosowanie nad budżetem

Środowe głosowanie w Sejmie nad budżetem nie zamknęło jeszcze historji budżetowej. Było to głosowanie w drugiem czytaniu, po którem nastąpi jeszcze trzecie. W niem można jeszcze — teoretycznie przynajmniej — zmienić cyfry wyszłe z drugiego czytania. Ale i po trzeciem czytaniu budżet w tej formie, w jakiej wyszedł z Sejmu, nie jest jeszcze „ostatniem słowem", gdyż Senat — przy znanym swym składzie — niewątpliwie przywróci w nim skreślone czy dodane pozycje, a dopiero ponowna uchwała Sejmu ostatecznie przypieczętuje los budżetu.

Mimo to głosowanie środowe jest bardzo pouczające dla stosunku między Sejmem a rządem. Pokazało ono, nie po raz pierwszy, że Sejm nie boi się, że robi wbrew rządowi, co uznaje za pożyteczne. Pokazało się dalej, że twierdzenie „jedynki", jakoby Sejm dlatego był tak „śmiały", ponieważ niedomaganie marszałka Piłsudskiego wpływa ujemnie na powagę i sprężystość rządu, także nie jest zgodne z prawdą. Właśnie w przeddzień głosowania ogłoszono, że marszałek powrócił do zdrowia i objął kierownictwo rządu — a mimo to głosowanie wypadło przeciw rządowi.

W żadnym parlamencie rząd nie utrzymałby się ani przez chwilę, gdyby mu skreślono fundusz dyspozycyjny. Za budżetem głosują niejednokrotnie i stronnictwa opozycyjne, uważając, że uchwala się budżet nie dla rządu, a dla państwa, jednak fundusz dyspozycyjny jest już wyraźnym dowodem zaufania — a tego u nas odnośnie do ministra spraw wewnętrznych i skarbu zabrakło. Skreślono p. Składkowskiemu 6 miljonów, a p. Czechowiczowi 75 tysięcy — co do pierwszego jest to dosadna odpowiedź Sejmu na jego powiedzenie, że nie potrzebuje zaufania Sejmu, dopóki ma zaufanie szefa rządu. Zamiast wybrać prostą drogę uchwalenia wotum nieufności Sejm wybrał pośrednią drogę skreślenia funduszu dyspozycyjnego, a trzeba być całkowicie pozbawionym skrupułów konstytucyjnych, aby tego nie zrozumieć i udawać, że to drobnostka, która nie odbiera apetytu.

Sejm, nie mając możności czynnego zaprotestowania przeciw nieposzanowaniu jego uchwały (poprzedniego Sejmu) co do unieważnienia dekretu prasowego, uczynił to w sposób uświęcony zwyczajami parlamentarnemi: przez skreślenie 10 złotych z funduszu na wydawnictwo „Dziennika Ustaw". Znaną jest walka, jaką prowadził Sejm o to, aby jego uchwały, kasujące dekrety, były w „Dzienniku" publikowane. Rząd sprzeciwił się temu, zasłaniając się swą „interpretacją" co do ważności uchwały sejmowej — odpowiedź jest dobitną nie materjalnie wprawdzie, bo co znaczy 10 złotych, ale moralnie, jako dowód, że Sejm ma środki dla okazania woli wymuszenia respektu dla siebie.

Wreszcie skreślenie 1 zł. z budżetu ministerstwa poczt ma znaczenie czysto lokalne, jako odpowiedź na „Łeznikową" politykę p. ministra poczt, mimo jednomyślnej opozycji całej telefonującej Warszawy. Chodzi o rzecz stosunkowo drobną, ale symptomatyczną dla postępowania rządu, który wbrew wszystkim obstaje przy utrzymaniu rzeczy uznanej za sekaturę i za szkodliwą, ponieważ i to ma być dowodem, że rząd stoi ponad opinją i nic sobie z jej protestów nie robi.

Poza temi — żeby się wyrazić — negatywnemi wynikami głosowanie przyniosło też wyniki pozytywne i to także wbrew woli rządu. Zaliczamy do nich uchwalenie wniosków posła Diamanda o podwyższenie preliminowanych dochodów celnych o 30, a dochodów z monopolów tytoniowego i spirytusowego po 20 miljonów złotych. P. minister skarbu „ostrzegał" przed taką uchwałą, twierdząc, że rząd już w preliminarzu wyciągnął dochody z tych trzech źródeł do możliwie osiągalnych granic. Pisaliśmy na ten temat niedawno i wykazaliśmy, że jeżeli można — jak to rząd w swym preliminarzu zrobił — podwyższyć dochody monopolowe o 400 miljonów, to dalsza podwyżka o 40 miljonów nie jest żadną przesadą. Rząd, co z doświadczenia wiadomo, ma możność, i faktycznie tak postępuje, „manipulowania" głównie spirytusem i jego przetworami w sposób tak rozciągliwy, że łatwo wyciągnie z niego plus 20 miljonów. Co się zaś tyczy tytoniu, to uwolnienie się od kontrybucji na rzecz kapitalistów włoskich — a kroki po temu już poczyniono — da wzrost dochodów w wysokości uchwałą Sejmu przewidywanej. Chodzi zresztą o efekt końcowy, a ten pokaże się przy zamknięciu rachunkowem, niema co do tego obaw.

Ostatecznie budżet, uwzględniając już wynik środowego głosowania, zamyka się nadwyżką przeszło 133 miljonów — czy to ma być ta przez rząd wymagana, a przez nas w zupełności uznawana równowaga? Biedne państwo, które ma z pracy swych obywateli dać państwu 2 miljardy 657 miljonów dochodu w jednym roku, nie może sobie pozwolić na zbytek mnożenia zapasów skarbowych setkami miljonów rok w rok.

* * *

W wyniku środowego głosowania ustalono, że budżet **w wydatkach zwyczajnych** wynosi 2.357,583. 577 zł., **w wydatkach nadzwyczajnych** 146,318.450 zł. Łącznie po stronie wydatków budżet wynosi **2.503,902.029 zł.** Po stronie **dochodów** budżet wynosi **2.657,900.715 zł.**, nad**wyżka wynosi więc 133, 252.206 zł.**

Przez skreślenie szeregu wniosków Sejm wprowadził do preliminarza **oszczędności w łącznej wysokości około 70 miljonów złotych.**

—ooo—

POSEŁ DR HERMAN DIAMAND

# Pomieszanie pojęć

U wejścia do gmachu sejmowego umieszczona jest tabliczka podająca przechodniowi do wiadomości nazwę ulicy, numer domu i nazwę właściciela. Ze zdziwieniem czytam: ul. Wiejska Nr. 4, 6, 8. **Dom Rządowy.** Co to znaczy? Czy ministrowie złożyli fundusze i nabyli od państwa gmach sejmowy? Jeżeli nie, to skąd rząd przychodzi do własności, a w szczególności do „własności" majątku państwowego.

Potocznie mówi się „dom żandarmów", „dom ubogich", ale wtedy gdy chce się określić w czyim używaniu jest gmach. Dlatego można nazwać gmachy oddane do używania rządowi rządowymi ale gmachy te są i zostaną państwowymi gmachami.

Zachodzi tu widocznie wielkie pomieszanie pojęć, pochodzące z czasów gdy zwarjowany król francuski wołał „państwo to ja", a za nim wołał taksamo niemniej zwarjowany Wilhelm II król pruski. Obydwaj — a także inni ich naśladowcy — praktycznie przekonali się że mylnie głosili hasła, że państwo to nie oni, to nie ich rządy, **że państwo to lud,** z woli którego wykonawcami, mniej albo więcej wiernymi i mniej albo więcej udolnymi są rządy.

Rząd a państwo — to tem bardziej różne rzeczy, **im bardziej rząd oddala się od woli LUDU.**

Pomieszanie tych pojęć rząd i państwo — zrozumiałe jest jedynie, jako smutna pozostałość monarchji absolutnej, pozostałość ta mąci pojęcia w niejednej głowie, która chcąc nie chcąc poddać się musi konieczności uznania państwa za wyraz zbiorowości mas ludowych, jako jedynego najwyższego władcy w Polsce.

Pomieszanie pojęć rządu i państwa nie ogranicza się do tabliczek na domach państwowych, dotyczy ono znaczenia większych wartości.

Stosunek obywatela do rządu bywa zamieniany, ku szkodzie obywatela na stosunek obywatela do państwa. Państwo — to obywatel wraz z całością współobywateli, rząd to ustanowiona przez tych obywateli instytucja do utrzymania ładu w państwie i do prowadzenia interesów tych obywateli, jako ciała zbiorowego.

Jeżeli obywatel występuje przeciw państwu, popełnia czyn zdrożny, występuje bowiem przeciw zbiorowości swej, od której jego i jego współobywateli byt i dobro zależy.

Jeżeli obywatel występuje przeciw rządowi, to charakter tego czynu jest względny, i czyn taki może w pewnych warunkach zasłużyć na najwyższą nagrodę na koronę obywatelską.

Przykłady względności czynu antyrządowego znamy w niezliczonych wypadkach z historji i z własnych przeżyć. Czyny antypaństwowe, o ile są antyspołecznymi, przeciw własnej zbiorowości ludowej zwróconymi, nie mogą być uznane za dozwolone. W życiu publicznem Rzeczypospolitej zamiana tych pojęć przybiera często charakter szantażu. Gdy obywatel zwróci się przeciw rządowi, uważając jego działanie za szkodliwe, za niszczące — prasa, działacze publiczni, osoby powołane do strzeżenia prawa z wprawą żonglerską, z czynu przeciw rządowi zwróconego, robią czyn antypaństwowy, licząc na bezkrytyczność ludności i na osłabione poczucie prawa.

Nie wolno rządu podsuwać pod pojęcie państwa!

Rządowi wydaje się że on jest nieomylny, że jego dobra wola wystarcza za wszystko, że o intencje się rozchodzi a nie o czyn jak wołał jeden z „jedynkarzy" w Sejmie, wzorując się na owym niedźwiedziu, usprawiedliwiającym się dobremi intencjami, gdy rozbił swemu panu głowę kamieniem, chcąc spędzić mu muchę z czoła.

Niezliczoną ilość krzywd moralnych i materjalnych wyrządzono, żonglując tym pomieszaniem pojęć. Krzywda taka spotyka najlepszych często obywateli gotowych do poświęcenia wszystkiego dla dobra państwa.

# Głosowanie nad budżetem

Warszawa, 14 czerwca.

W dalszym ciągu środowego posiedzenia Sejmu budżet **ministerjum przemysłu i handlu** przyjęto w brzmieniu komisji z jedną poprawką posła Kalinowskiego w dziale przedsiębiorstw w wydatkach, aby subwencja przeznaczona była zamiast dla instytutu geofizyki Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, na państwowy instytut geologiczny (na prace geofizyczne).

Budżet **ministerjum komunikacji** uchwalono z dwiema poprawkami tow. **Kuryłowicza** w dziale przedsiębiorstw, zmniejszającemi koszty ogólne eksploatacji kolei o 200.000 złotych oraz utrzymanie i wymianę inwentarza i przyborów służby handlowej o 300.000 zł.

Przystąpiono do budżetu **ministerjum rolnictwa.** Z wielkiej ilości poprawek przyjęto tylko jedną, mianowicie wniosek Maksymiljana Malinowskiego, aby w dziale państwowe zakłady badawczo-naukowe dodać na robienie map gleboznawczych 200.000 złotych.

W budżecie **ministerjum wyznań religijnych i oświecenia publicznego** przyjęto poprawkę posła tow. Próchnika, aby w dochodach w dziale szkolnictwa średniego ogólno-kształcącego **skreślić** § taksa administracyjna 2.560.000 zł. Poprawkę te przyjęto 183 głosami przeciw 161. Za wnioskiem głosowały lewica do Stron. Chłop. włącznie, Piast i mniejszości narodowe.

Budżet **ministerjum robót publicznych** oraz budżet **ministerjum pracy i opieki społecznej**, przyjęto w brzmieniu komisyjnem, **odrzucając** wszystkie poprawki.

Do budżetu **ministerjum reform rolnych** przyjęto 196 głosami przeciw 155 poprawkę p. Wyrzykowskiego, zwiększającą o 2,400.000 złotych pomoc kredytową przy scalaniu, dalej poprawkę tegoż posła zwiększającą o 225.000 zł., kredyt na znoszenie służebności, następnie poprawkę tegoż posła pokrywającą się z poprawką posła tow. **Kwapińskiego**, zwiększającą o zł. 1,000.000 kredyt na meljorację. Pozatem przyjęto poprawkę tow. **Kwapińskiego**, zwiększającą o 875.000 dotacje na ulgowe oprocentowanie listów zastawnych państwowego Banku rolnego.

Przy budżecie **ministerjum poczt i telegrafów** przyjęto wniosek p. Korneckiego o **skreśleniu jednego złotego** z pozycji na zakup akcji „PASTY". Wniosek ten, za którym głosowała cała Izba, z wyjątkiem Bloku Bezpartyjnego, oraz Wyzwolenia, przeszedł 244 głosami przeciw 147. Po ogłoszeniu wyniku głosowania rozległy się **oklaski.**

Budżet **rent inwalidzkich i pensyj** przyjęto w brzmieniu komisji, **odrzucając** 179 głosami przeciw 170 wnioski tow. Pużaka i Regera o zwiększenie pensji weteranów powstań narodowych o 300.000 zł., a zaopatrzenia b. skazańców politycznych o 700.000 zł.

Przed przystąpienie do głosowania nad ustawą skarbową marszałek zarządził 15-minutową przerwę dla dokonania obliczeń cyfrowych w związku z przyjętemi poprawkami.

### USTAWA SKARBOWA

W wyniku głosowań nad budżetem zmieniają się liczby zawarte w pierwszych trzech artykułach ustawy skarbowej w ten sposób, że wydatki zwyczajne wynoszą 2.357.583.579. Wydatki nadzwyczajne nie zostały zmienione i wynoszą 146,318.450. Wobec tego wydatki łącznie wynoszą 2.503.902.429.

Jako pokrycie na powyższą ogólną sumę wydatków oraz na dopłaty do niektórych przedsiębiorstw, co czyni razem zł. 2.523.757.509, ustala się dochody administracji w kwocie 1.580.846.902, jako wpłaty przedsiębiorstw państwowych 199.601.013 a jako wpłaty Monopolów 876.561.800 zł., tak, że dochody wynoszą łącznie złotych 2.657.009.715.

A zatem nadwyżka dochodów nad wydatkami wynosi 133.252.206 zł.

### ODRZUCENIE WNIOSKU ZPPS O 25% PODWYŻKĘ DLA URZĘDNIKÓW

Wniosek posła tow. **Marka**, który przewiduje podwyżkę 25 procent na 9 miesięcy bieżącego roku budżetowego, został **odrzucony.** Za nim głosowali socjaliści, NPR, Chadecja, Niemcy i Związek ludowo-narodowy. Ewentualny wniosek posła tow. **Marka**, ażeby podwyżka poborów przewidziana w art. 5 komisyjnego projektu ustawy skarbowej, odnosiła się także do części 19 budżetu, to jest do rent inwalidzkich, również został **odrzucony.** Przyjęto art. 5 ustawy skarbowej w brzmieniu komisyjnem z dodaniem ustępu, który upoważnia ministra skarbu do otwierania **kredytu 7 miljonów złotych, na zasiłki dla inwalidów wojennych**, ze szczególnem uwzględnieniem ciężko poszkodowanych.

Wniosek posła Dąbskiego o upoważnieniu ministra skarbu do udzielania z zapasów kasowych pożyczek w wysokości 100 miljonów złotych na podniesienie produkcji drobnego rolnictwa, został **odrzucony.** Za nim głosowali socjaliści oraz wszystkie stronnictwa włościańskie.

**Temsamem załatwiono budżet w II czytaniu.**

### MIN. MIEDZIŃSKI W SPRAWIE OSOBISTEJ

Następnie w sprawie osobistej złożył oświadczenie minister poczt i telegrafów, Miedziński: W stenogramie z dyskusji budżetowej znalazłem okrzyk pod moim adresem, że „obecny minister poczt i telegrafów nie chciał dać rekruta". Rozumiem, że okrzyk ten odnosi się chyba do mojej dawniejszej działalności w Izbie. Otóż oświadczam, że nigdy nie występowałem ani nie głosowałem przeciw daniu rekruta, a jeśli poseł, z którego ust padł ten okrzyk, ma jakieś wątpliwości, to niech wejdzie na trybunę i powie. W przeciwnym razie uważać będę sprawę za zlikwidowaną.

Następne posiedzenie w **piątek** godz. 11 rano. Na porządku dziennym: trzecie czytanie preliminarza budżetowego.

# Waldemaras o obradach Rady Ligi narodów nad sprawą polsko-litewską

**Berlin**, 14 czerwca (PAT). Biuro Wolffa przynosi w depeszy z Kowna oświadczenie wygłoszone przez premiera **Waldemarasa** we wtorek popołudniu wobec przedstawicieli prasy w sprawie **ostatniej sesji Rady Ligi narodów.** Waldemaras **podkreśla na wstępie, że rozpatrywanie sprawy polsko-litewskiej** rozwijało się tym razem w oryginalnych warunkach, przedewszystkiem dzięki temu, że Polska swą notę protestacyjną w kwestji **ogłoszenia Wilna** stolicą Litwy przesłała członkom Rady, o czem Waldemaras dowiedział się w czasie swej podróży do Genewy. Drugą niezwykłą okolicznością był fakt, że obie strony oficjalnie nie znały treści raportów sprawozdawcy. Jednakże miało się wrażenie w Genewie, że dla prasy polskiej przynajmniej treść referatu nie była tajemnicą już w nocy poprzedzającej obrady nad tą sprawą. Referat sam, oświadcza Waldemaras, nie opierał się właściwie na żadnych dokumentach, natomiast zaczynał się **od podziękowania dla Polski** za wykonanie deklaracyj grudniowych, ponieważ Polska wpuściła na terytorjum Wileńszczyzny szereg księży poprzednio wypędzonych. Waldemaras określa dalej raport Beelaertsa jako niemogący się oprzeć żadnej krytyce.

Na zapytanie jednego z dziennikarzy, czy rzeczywiście Chamberlain zajął w Genewie tak nieprzyjazne stanowisko wobec Litwy i to z powodu ogłoszenia Wilna stolicą Litwy wbrew przeciwnym radom londyńskim Chamberlaina, odpowiedział Waldemaras, **że ogłoszenie Wilna stolicą jest dawno wewnętrzną sprawą Wilna**, która znana była też oddawna Chamberlainowi. Komunikowanie oficjalne mocarstwom zagranicznym tej sprawy nie mogło więc być brane pod uwagę.

Na zapytanie, czy rozprawy genewskie nie budziły wrażenia, **że sympatje członków Rady są raczej po stronie Polski** i czy poza stanowiskiem Chamberlaina nie kryje się **dążenie Anglji do stworzenia frontu antybolszewickiego**, odpowiedział Waldemaras, że zdaniem jego można wnioskować na podstawie czynów polityków a nie na podstawie ich myśli. Jest rzeczą jasną, oświadczył Waldemaras, że pewna ilość wielkich mocarstw ze względu na swą własną politykę pragnęłaby **zlikwidowania konfliktu polsko-litewskiego, albo połączenia obu tych państw.**

Waldemaras oświadczył, **że z ministrem Zaleskim nie zamienił w Genewie ani w Paryżu jednego słowa.**

Na zapytanie, odnoszące się do jakiegoś bliżej nieznanego niebezpieczeństwa powstania w Wilnie rządu Żeligowskiego na podstawie ogłoszenia Wilna stolicą, odpowiedział Waldemaras, że nie uważa tego niebezpieczeństwa za poważne, ponieważ rząd taki nie zostałby uznany przez żadną stronę.

Na zapytanie, czy istnieje nadzieja dojścia do skutku porozumienia polsko-litewskiego, Waldemaras zaznaczył, że **to zależy całkowicie od Polski**, która posiada w swych rękach Wilno. Jeżeli jednak min. Zaleski będzie trwał na swem stanowisku, to **niema żadnej nadziei na to porozumienie. Bezwątpienia** kwestja litewska, jak oświadczył Waldemaras, będzie **omawiana na sesji wrześniowej Rady Ligi.** Rokowania polsko-litewskie będą toczyły się dalej planowo w Warszawie i w Kownie. W sierpniu druga konferencja królewiecka stwierdzi przed obradami genewskiemi wyniki tych rokowań warszawskich i kowieńskich.

Zapytany o cel swej wizyty w Paryżu, odpowiedział Waldemaras, że chodziło mu o kwestję traktatu handlowego z Francją i pewne sprawy osobiste.

W kwestjach wewnętrznych Litwy **odmówił Waldemaras wszelkich wyjaśnień**, zapowiedział tylko pewne reformy, w pierwszej linji zniesienie cenzury prawdopodobnie jeszcze w roku bieżącym i ewentualnie zniesienie stanu wojennego.

# Jak wielki kapitał zwalcza kandydaturę Hoovera

W dzień zebrania się w Kansas City konwentu partji republikańskiej dla nominowania kandydata na prezydenta Stanów Zjednoczonych nastąpił na giełdzie nowojorskiej olbrzymi krach. Papiery spadły w wartości, pieniądz podrożał — był to prawdziwy „czarny wtorek" dla tych, którzy spekulują na giełdzie. Takie krachy nie są na giełdzie nowojorskiej rzadkością, a przyczyny ich są też rozmaite; ostatni jednak krach ma swoje niezwykłe przyczyny, nic wspólnego ze sprawami gospodarczemi nie mające.

Ogólne jest zdanie, że potentaci finansowi wywołali krach jako ostrzeżenie pod adresem konwentu w Kansas City, aby nie postawił kandydatury Hoovera. Obecny minister handlu i najpoważniejszy kandydat na prezydenta nie cieszy się sympatją wielkiej finansjery, która widzi w nim „rewolucjonistę", wroga kapitału itd. i to głównie od czasu, kiedy Hoover podczas zeszłorocznego olbrzymiego wylewu Missisipi nie chciał uwzględnić interesów wielkich plantatorów bawełny, którzy woleli zatopić miljonowy New Orleans aniżeli puścić wody na swe pola. Pozatem bankierzy sądzili, że przez obalenie kandydatury Hoovera uda im się skłonić Coolidgea do postawienia swej kandydatury, co — jak wiadomo — nie udało się, gdyż Coolidge nietylko swej rezygnacji nie cofnął, ale polecił właśnie Hoovera na swego następcę.

Pokazuje się, że finansiści amerykańscy — zresztą europejscy nie są lepsi — używają swej potęgi dla narzucenia swej woli całemu narodowi. Jeszcze niewiadomo czy konwent republikański zamianuje Hoovera kandydatem i niewiadomo, czy nominacja ta odpowiada woli narodu amerykańskiego; w każdym razie konwent, na który przybywa kilkuset delegatów reprezentujących miljony wyborców, ma większe prawo do wypowiadania się w imieniu narodu aniżeli garstka miljonerów, których znaczenie zaczyna i kończy się na miljonach.

Co im szkodzi, że przez swe machinacje na giełdzie, przez sztuczne wywołanie spadku kursów narażają egzystencję tysięcy ludzi, którzy swe oszczędności ulokowali w papierach? Ta niesumienna robota nietylko im nie szkodzi, przeciwnie — przynosi im korzyść. Znaną jest przecież fachowcom metoda robienia takiego krachu: rzuca się masowo papiery na giełdę, przez co obniża się ich kurs, a potem korzysta się z przestrachu niedoświadczonych ludzi i skupuje się ich papiery po niższych kursach. W taki sposób dawniej walczyli ze sobą rekiny giełdowe: Gould, Vanderbildt, Harriman, Rockefeller itd.; dziś robią to wielkie banki, które mają przywilej na wydawanie banknotów i na — emitowanie pożyczek zagranicznych.

Tak kapitalizm wpływa i korumpuje politykę. Dla niego niewygodny kandydat musi być zwalczany środkami przekupstwa i teroru i to środkami płynącemi z cudzych kieszeni. A w dodatku obawy kapitalistów są płonne, gdyż Hoover nie zrobi im, gdyby nawet chciał, żadnej krzywdy. Kapitaliści są zbyt potężni, aby nawet prezydent chciał z nimi zadzierać. Hoover zaś ma najmniej ochoty do takiej walki, będąc sam typowym reprezentantem kapitału.

# Wstyd!

Można zrozumieć, że przeciwnik polityczny czy społeczny głosuje w Sejmie inaczej, niż my. Można zrozumieć, chociaż nie usprawiedliwić, głosowania o charakterze nawet jaskrawo reakcyjnym. Nikt wszakże w Polsce nie zrozumie, dlaczego **posłowie z „Jedynki" głosowali we środę w Sejmie przeciwko wnioskowi tow. Regera i Pużaka o podniesienie kwot, przeznaczonych na zaopatrzenie b. powstańców 1863 r. i b. więźniów politycznych caratu?**

Chodziło o sumy minimalne w porównaniu z całością budżetu, chodziło o 300.000 i 700.000 zł. — Znacznie większe fundusze rząd pragnął przeznaczyć na koszta przyjęcia króla Afganistanu. Względy „oszczędnościowe"? Nie wchodzą one w danym razie w rachubę. Równowaga budżetowa nie ucierpiałaby ani trochę na uchwaleniu wniosku tow. Regera i Pużaka.

A przecie Polska **ma chyba obowiązki wobec tych, co życie i zdrowie poświęcili sprawie wolności.** Zasiadają dziś w „Jedynce" ludzie, którzy ongiś walczyli ramię przy ramieniu z tymi, czyi los wymaga bezwzględnie uczciwej serdecznej pomocy państwowej.

Nie dziwimy się endekom. Nie mieli wszak nic wspólnego z bohaterstwem i ofiarą 1905 r. Nie dziwimy się p. Chruckiemu z klubu ukraińskiego; wtedy — za caratu — nie słychać było o nim w obozie rewolucji.

Ale posłowie „Jedynki" popełnili „nieprawość" tak przykrą, tak oburzającą zarazem, że niesposób pominąć jej milczeniem, nie sposób doszukiwać się jakichkolwiek „okoliczności łagodzących".

To głosowanie nie było głosowaniem politycznem: było **głosowaniem moralności publicznej.**

Tak je oceni opinja. S. K.

# Krwawy akt samowoli
## w lokalu gminnym

W Polsce zaczyna się stawać niebezpiecznem być naczelnikiem lub funkcjonarjuszem gminy wiejskiej, o ile się narazi jakiejś miejscowej „figurze".

Doznał tego, jak wiadomo, na sobie wójt i poseł p. Putek, gdy z urzędu znalazł się w konflikcie z proboszczem: sprawa koniec końców doprowadziła go... do interdyktu. Zakończenie wprawdzie jeszcze nie najgroźniejsze. Jak twierdzi ks. jezuita Urban interdykt — to, przełożywszy na język świecki, najzwyczajniejsze usunięcie z organizacji członka, którego zachowania się owa organizacja nie aprobuje. Oświadczenie uspakajające, ale mimo woli ks. Urbana trochę niepokojące tem. za co kościół nakłada swoje interdykty, a za co nie?

Otóż tego **środka nie używa się** wobec sprawców najohydniejszych zbrodni, albo najbardziej niehonorowych czynów, używa się natomiast w sprawach gdzie chodziło o kompetencję, a la Chocznia. To cokolwiek osłabia wyjaśnienie ks. Urbana: organizacje polityczne bowiem, czy kluby towarzyskie nagół trochę inaczej dysponują swojem prawem usuwania członków, których za nieodpowiednich dla siebie poczytują. Nieprawdaż?

Ale oczywiście, tego, co się stało z wójtem p. Putkiem po opieczętowaniu przezeń dzwonów i **bez uspakajań ks. Urbana** nie uznaliśmy za cios, któryby p. P. moralnie, czy politycznie z nóg zwalił.

Gorszy **wypadek w związku** ze swojem urzędowaniem **miał** urząd gminny w Krasnopolu, w byłej Kongresówce, naraziwszy się na gniew obszarnika, któremu zajął krowę. Mianowicie o tym wypadku, zakończonym przelewem krwi tak informowały świeżo pisma warszawskie:

„Dnia 8 b. m. o **godz.** 19-ej przybył do urzędu gminnego w Krasnopolu właściciel folwarku Pojezierze, Aleksandrowicz Adam, i zniszczywszy część akt urzędowych oraz pobiwszy sekretarza Służyńskiego Jana, zbiegł. Następnie tenże Aleksandrowicz, ubrawszy się w mundur porucznika W. P., pojawił się znowu w urzędzie gminnym o godz. 20, a zastawszy w nim sekretarza Służyńskiego i posterunkowego pp. w Krasnopolu Rosaka Józefa, począł strzelać do sekretarza, wobec czego poster. Rosak Józef rzucił się na Aleksandrowicza, chcąc go obezwładnić, a gdy wyrwał mu jeden rewolwer, Aleksandrowicz dał kilka strzałów z drugiego rewolweru, po których post. Rosak upadł. Aleksandrowicz począł strzelać dalej do sekretarza Służyńskiego, który również upadł ranny na ziemię.

Stan sekretarza i posterunkowego Rosaka b. groźny. Otrzymał on dwie rany postrzałowe, jedną w głowę, a drugą w łopatkę. Sprawca zbiegł. Pościg zarządzono. Pierwszej pomocy lekarskiej udzielił lekarz rejonowy z Sejn. Rannych odwieziono do szpitala w Suwałkach.

Przyczyną najścia było zajęcie Aleksandrowiczowi przez urząd gminny krowy".

# Przegląd prasy
## polsko-amerykańskiej

—o—

**Projekt „Nowin Polskich" zaradzenia brakowi inteligencji. — Stypendja, czy kosztowne auta-limuzyny dla proboszczów. — Pólanalfabeci w redakcjach.**

W prasie polsko-amerykańskiej toczy się teraz charakterystyczna dyskusja. Mianowicie, w „Nowinach Polskich" poruszono sposób, w jaki możnaby było pomnożyć zastępy inteligencji polskiej w Ameryce, której brak odczuwa Polonja amerykańska. Gazeta owa wskazuje, że przy prywatnych polskich szkołach parafjalnych możnaby przy dobrej woli utworzyć wszędzie fundusze stypendyjne, któreby ułatwiały naukę ubogim, a szczególnie zdolnym uczniom. Różne zaś towarzystwa polskie mogłyby każde zdobyć się następnie na zapewnienie wyższych studjów przynajmniej jednemu, a zasobniejsze i paru studentom.

Na to odpowiada nowojorski „Nowy Świat":

„Taki fundusz możnaby łatwo zapoczątkować w ten sposób, żeby składać na niego choćby te pieniądze, które przy najrozmaitszych okazjach **daje się w prezencie bogatym proboszczom,** nie potrzebującym wcale takich zasiłków finansowych.

Gdyby tylko parafje miały w kasie te pieniądze, które wydają co pewien czas na **drogocenne limuzyny dla swoich proboszczów**, już uzbierałyby się **olbrzymie sumy na oświatę**".

Dziennik ów przewiduje jednak, że księża niechętnie patrzyliby na wzrost oświaty wśród swoich parafjan, gdyż

„...jeśliby ludziska wszyscy zmądrzeli, to ktoby wówczas księżom sprawiał **automobile po 5 tysięcy dolarów?**"

* * *

Że wychodźtwu polskiemu w Ameryce brak ludzi, posiadających pewne wykształcenie, nawet bardzo skromne, wskazują na to, choćby niektóre tamtejsze pisma polskie, drukowane tak zepsutą polszczyzną i przepełnione tyloma błędami gramatycznemi, że czasami trudno zrozumieć, co piszący miał na myśli? Treść niektórych artykulików też świadczy o niewybredności redakcji w doborze materjału.

W „Nowinach Minnesockich" opowiada się n. p. czytelnikom o tem, że niejaki ksiądz Ciemiński wybrał się na połów ryb z dwoma znajomymi. Redakcja wprawdzie nie otrzymała jeszcze informacyj, jak się ten połów udał, ale jest dobrej myśli, gdyż

„...wszyscy z nich będąc **doświadczone rybaci** (sic) jesteśmy pewni, że **wszystkie** ich przyjaciele będą mieli **rybów (sic) do sytości**".

* * *

U nas prasa klerykalna na dwóch łapkach służy księżom, ale nie ośmiesza się tak, aby drukować miała, gdzie z kim i z jakim rezultatem ksiądz ryby łowi!

A oto z tejże samej gazety opis jakichś lodowni, zwanych Alaska:

Ich śliczne porcelanowe i enamałowane (ma to zapewne oznaczać: emaljowane) **wewnętrzności** (sic) zadowolnią każdą niewiastę. Wszystko co nowoczesny **geneusz** (sic) może pobudować w lodowni aby się zastosowały do waszych wymagań tu są.

Powyższe przykłady dostatecznie dowodzą, że takie pisemka nie tylko nie mogą nieść żadnego światła swoim odbiorcom, lecz przeciwnie, używając same tak zepsutej gwary, szkodzą tylko polskiej mowie, zamiast pomagać do utrzymania jej w czystości na wychodźtwie.

Oczywiście nie odnosi się to do wszystkich wydawnictw polskich w Ameryce. Z „Nowin Minnesockich" często podrwiwają pisma polsko-amerykańskie, nie stojące na tak niskim poziomie, jak one.

Ale, powtarzamy, takiej tandety jak te amerykańskie „Nowiny" nie zna prasa polska gdzieindziej.



# „Sucha" Ameryka a „mokre" specjały

—o—

Z Houston w Stanie Texas donoszą, że policja amerykańska wykryła olbrzymie ładunki wyborowych trunków na dwu okrętach, które zawinęły do Seabrook, portu, obsługującego Houston — wybrany na zjazd przedwyborczy (dla ustalenia kandydata na prezydenta) partji demokratycznej w Stanach Zjednoczonych.

Odkryte pod pokładami tych statków skrzynie zawierały najlepsze gatunki rumu z Jamajki, wódki kanadyjskiej, win francuskich i niemieckiego piwa. Słowem, była to kolekcja mogąca zaspokoić najwszechstronniej pragnienia i... pragnienie przyszłych elektorów demokratycznych.

Niema wprawdzie dowodu, że o nich tu chodziło, ale domyślać się tego można.

W Europie w wiekach średnich, kiedy jakoby płonęła bardziej szczera wiara, niż obecnie (gdyż płonęły nawet stosy) — wielkie zjazdy religijne pociągały za sobą częstokroć masowy napływ do danej miejscowości... kobiet „lekkich obyczajów". Historycy tego okresu podają, że na sobór w Konstancji (w latach 1414—1418) w tem mieście szwajcarskiem zagościło ich około półtora tysiąca! Surowe zasady, a luźna praktyka!

Wprawdzie wśród demokratów amerykańskich prohibicja jest niepopularna, ale ustawy obowiązują i panów elektorów demokratycznych.

Wartość skonfiskowanego zapasu trunków oszacowano w **przybliżeniu na 75 tysięcy dolarów.**

Dobry to zapasik na suchą Amerykę!

# Odsłonięcie pomnika St. Żeromskiego w Nałęczowie

—o—

Uroczystość odsłonięcia pierwszego na ziemiach polskich pomnika Stefana Żeromskiego w Nałęczowie, urządzana w dniu 17 bm., zapowiada się bardzo pięknie. Zgłoszeń udziału w uroczystości napływa wiele. Między innemi zapowiedzieli przyjazd: rodzina Żeromskiego, profesor Uniwersytetu warszawskiego J. Ujejski, imieniem Kasy Mianowskiego, W. Perzyński im. Związku autorów dramatycznych, prezes Patkowski imieniem Związku nauczycielstwa szkół powszechnych, J. Mortkowicz i inni.

Większość uczestników przybywa do Nałęczowa pociągiem pośpiesznym, wychodzącym z Warszawy o godzinie 9'25 rano z dworca głównego.

Pomnik, zaprojektowany przez architekta J. Witkiewicza, przedstawia granitowy obelisk z bronzową maską twórcy „Popiołów", wykonaną przez artystę rzeźbiarza A. Żurakowskiego.

W dniu uroczystości odsłonięta zostanie w mauzoleum Żeromskich tablica bronzowa, ufundowana przez Stefana dla jego rodziców, w chacie zaś Żeromskiego, stojącej obok mauzoleum, w której powstały „Popioły", otwarte zostanie w dniu 17 bm. muzeum Stefana Żeromskiego o typie regjonalnym. Muzeum odtwarzać będzie wiernie wnętrze chaty z czasów powstawania „Popiołów".

# Z ruchu socjalistycznego

—o—

### JAK GŁOSUJĄ KOBIETY?

W czasie niedawnych wyborów do parlamentu niemieckiego dokonano bardzo pouczającego eksperymentu, a mianowicie przeprowadzono w szeregu okręgów wyborczych **osobne głosowanie dla mężczyzn, a osobne dla kobiet. Właśnie zostały** ogłoszone dokładne wyniki wyborów **w Berlinie**, które potwierdzają panujące powszechnie przekonanie, że kobiety stanowią główny kontyngent wyborców reakcyjnych.

Oto cyfry: Oddano w Berlinie 1,189.512 głosów, z czego 625.405 czyli 52'5 proc. głosów oddały kobiety. Kobiety zatem stanowiły większość wyborców. W liczbie głosów, oddanych na poszczególne stronnictwa, głosy kobiet wynosiły: **centrum katolickie — 62 procent, niemiecko-narodowi 58'5%, niemiecka partja ludowa 54%,** socjaliści 53'5 proc., demokraci 52 proc., partja gospodarcza 50 proc., komuniści 47'5 proc., narodowi socjaliści (faszyści) 44'5 procent.

Uświadomiony socjalista nie wyciągnie z tych cyfr wniosku, że należy kobietom odebrać prawo wyborcze. Natomiast należy usilnie pracować **nad pozyskaniem kobiet dla socjalizmu!** Temu też celowi służy „Dzień kobiet", jaki w najbliższą niedzielę organizuje PPS w całej Polsce.

TOWARZYSZKI! KOBIETY!

W niedzielę 17 czerwca o godzinie 5 popołudniu odbędzie się w sali Domu Robotniczego przy ul. Dunajewskiego 5 II p.

## Zgromadzenie dozorczyń i służby miejskiej oraz Ogólne zebranie kobiet

Przemawiać będą posel tow. dr. Bobrowski, tow. Rutkiewiczowa i tow. red. Wohnout.

Towarzyszki! Kobiety!

W dniu 17 czerwca kobiety pracujące w całej Polsce urządzają uroczystość „Dnia Kobiet" dla zamanifestowania żądań kobiety pracującej!

Dlatego jawcie się jak najliczniej!

Sekcja kobiet PPS w Krakowie.

# Z dnia

OMYŁKA „GŁOSU NARODU"

„Głos Narodu", pisząc o wyborze nowego prezydenta Izby deputowanych we Francji, określa wybranego Fernanda Bouisson jako radykała. To jest nieścisłość, gdyż Bouisson jest socjalistą i jako taki został wybrany przeciw radykałowi — osobliwie zresztą marki — Franklinowi Bouillon. W dalszym ciągu „Głos Narodu" nazywa Bouissona „masonem i zaciętym wrogiem katolicyzmu". Nie wiemy doprawdy, czy Bouisson jest masonem, ale niech „Głos Narodu" przyjmie do wiadomości, że „masonami" we Francji są i prawowierni prawicowcy, gdyż tam „masoństwo" ma zupełnie inny charakter, aniżeli organ chadecki przypuszcza. Czy Bouisson jest „zaciętym wrogiem katolicyzmu" — dla „Głosu Narodu" jest to faktem absolutnym, gdyż jego zdaniem każdy socjalista jest wrogiem katolicyzmu.

# KRONIKA

Kraków, 16 czerwca.

## Wycieczka TUR do zakładów tramwajowych

**W sobotę dnia 16 bm. o godz. 6 wieczorem odbędzie się wycieczka TUR do zakładów tramwajowych przy ul. Wawrzyńca. Uczestnicy wycieczki zwiedzą warsztaty, remizę i urządzenia tramwajowe pod kierunkiem inżynierów Miejsk. tramwajów, oraz wysłuchają odczytu wygłoszonego przez fachową siłę.**

**Zbiórka punktualnie o godz. 6 wieczór przed remizą tramwajową. Na cele oświatowe TUR, złożą uczestnicy wycieczki po 20 gr.**

—ooo—

## Koszty utrzymania w maju

Na posiedzeniu komisji do badania zmian kosztów utrzymania przy głównym urzędzie statystycznym, we środę 13 bm., ustalono, że w maju, w porównaniu z kwietniem, koszty utrzymania wzrosły o 0'5 procent. Wzrost ten spowodowały według obliczeń komisji, zwyżki w grupie żywnościowej o 0'5 procent, oraz opałowej i oświetleniowej o 3'4 procent.

**Wzrost drożyzny w rzeczywistości jest bez porównania większy.**

—ooo—

## Ziemia polska z mogiły Kościuszki pod pomnik Mickiewicza w Paryżu

Rzeźbiarz Bordelle, znakomity twórca pomnika Adama Mickiewicza, mającego stanąć w Paryżu i Dr. Ludwik Górecki, wnuk Adama Mickiewicza, wyrazili życzenie, ażeby pod pomnikiem tym znajdowała się garść ziemi polskiej z mogiły. Ziemia ta podjęta została z mogiły w dniu 13 czerwca br. i przesłana zostanie na ręce wnuka Mickiewicza wraz z dokumentem ułożonym według przyjętego w tych razach zwyczaju, a stwierdzającym autentyczność tej ziemi podpisami wojewody krakowskiego Ludwika Darowskiego, wiceprezesa komitetu mogiły Kościuszki i delegata miasta p. Dra Klemensa Bąkowskiego, członka komitetu mogiły Kościuszki byłego ministra inż. Henryka Dudeka, przedstawiciela Uniwersytetu Jagiellońskiego prof. Dra Stanisława Ciechanowskiego, komendanta kopca przy mogile Kościuszki majora Henryka Doskoczyńskiego, referenta dyrekcji robót publicznych inż. Hollingera i radcy województwa Feliksa Stańkowskiego.

# Rokowania o pożyczkę amerykańską dla Krakowa dobiegają końca

Onegdaj odbyła się w Krynicy w miejscu pobytu na kuracji prezydenta Rollego, konferencja prezydjalna, na którą przybyli z Krakowa wiceprezydent Ostrowski i wiceprezyd. dr. Wielgus z sekret. Strasikiem. W konferencji wzięli udział również przedstawiciele konsorcjum banków amerykańskich, z którymi prezydjum miasta ustaliło preliminarz warunków i rozdziału pożyczki amerykańskiej dla gminy m. Krakowa. Wysokość pożyczki uzależniona jest od zgody rządu. W dniu dzisiejszym odbędzie się dalsza konferencja w magistracie krakowskim, przy współudziale kilku radców miejskich.

—ooo—

**OSOBISTE.** Tow. Feliks Mantel, korespondent przemyski naszego pisma, otrzymał onegdaj na Uniwersytecie Jagiellońskim tytuł magistra prawa.

**WYJAZD DRUGIEJ PARTJI DZIECI NA KOLONJĘ TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ DZIECI W KOBIERNICACH** nastąpi dzisiaj w piątek 15 bm. o godzinie 8'50 przedpołudniem.

**„LAJKONIK" W KRAKOWIE.** Tradycyjny obchód „Lajkonika" w Krakowie odbył się wczoraj po procesji z kościoła Marjackiego. Dumny Tatar w otoczeniu włóczków i przy dźwiękach orkiestry „mlaskotów" już po południu uganiał po Półwsiu Zwierzynieckiem i pod klasztorem Norbertanek. Wieczór począł się zwolna korowód z lajkonikiem do Krakowa ul. Zwierzyniecką. Po odpoczynku w restauracji Nikla, ruszył konik zwierzyniecki wśród tłumów gapiów, waląc drewnianą pałą na prawo i lewo i wpadł przez ul. Bracką na Rynek. Niesłychany wrzask i płacz dzieci, oraz szum chorągiewek włóczków łączyły się w harmonijny rozhowor. Lajkonik harcując do późnego wieczora na Rynku, wrócił zmęczony i „podochocony" przez ul. Wiślną na Zwierzyniec. W zabawie ludowej brały udział tysiączne tłumy.

**Z KOMISJI DROGOWO-KANAŁOWEJ I GRUNTOWEJ RADY MIASTA KRAKOWA.** Komisja drogowo-kanałowa i gruntowa na posiedzeniu pod przewodnictwem wiceprez. Dra Wielgusa w obecności wiceprz. Dra Schneidra, uchwaliła wnioski, upoważniające komisję drogowo-kanałową i gruntową do zatwierdzania imieniem Rady miasta spraw, odnoszących się do regulacji i urządzenia ulic w myśl nowego prawa budowlanego. Następnie zatwierdziła: 1) ofertę na dostawę cementu do robót miejskich, 2) przyjęła do zatwierdzającej wiadomości sprawozdanie z uporządkowania dojazdu do placu sportowego „Cracovia", 3) zatwierdziła wnioski, odnoszące się do budowy dalszej części kanału miejskiego w ul. Zabłocie Dz. XXII i skanalizowania placu Marjackiego. Łącznie z podjętem uporządkowaniem ulicy Szpitalnej uchwaliła również i uporządkowanie całego placu Św. Ducha według przedłożonego projektu Budownictwa miejskiego B., 4) zarówno uchwaliła uporządkowanie placu Nowego Dz. VIII, ul. Jabłonowskich, Studenckiej i Słonecznej do przedłużenia ul. Wolskiej, jak również i szlaku automobilowego, prowadzącego ulicami Krakusa, Targową, Józefińską i placem Zgody Dz. XXII. Poczem zatwierdziła niweletę ul. Wolskiej od Alei Krasińskiego przez Błonia do mostu na Rudawę. W końcu rozpatrywała projekt odwodnienia dzielnic wschodnich w związku z odwodnieniem mających się budować Zakładów państwowych monopolu spirytusowego na gruntach skarbowych naprzeciw stacji kolejowej w Dąbiu.

**REJESTRACJA SAMOCHODÓW.** Urząd wojewódzki (dyrekcja robót publicznych) w Krakowie wzywa wszystkich właścicieli pojazdów mechanicznych (samochodów), których miejscem stałego postoju jest miasto Kraków, by w dniach 18 i 19 czerwca zgłosili się w biurze rejestracji pojazdów mechanicznych (Rynek Krzysztofory) po odbiór formularzy opisu technicznego, przyczem wyznaczony im zostanie termin doprowadzenia pojazdu do przeglądu, celem przeprowadzenia klasyfikacji wojskowej, oraz zamiany dotychczasowych pozwoleń na prawo kursowania na dowody rejestracyjne, przewidziane powyższem rozporządzeniem. Badanie pojazdów mechanicznych odbędzie się w dniach 20, 21 i 23 czerwca. Właściciele pojazdów mechanicznych o stałem miejscu postoju w powiatach województwa krakowskiego doprowadzą swoje pojazdy mechaniczne (samochody) do odpowiednich starostw w wyznaczonych terminach.

**DWIE ROZPRAWY O ZDRADĘ GŁÓWNĄ.** — W poniedziałek 18 bm. rozpoczyna się w krakowskim sądzie okręgowym karnym nowa kadencja sądów przysięgłych. Dotąd rozpisane zostały tylko dwie rozprawy, obie o zbrodnię zdrady głównej. I tak: 18 bm. rozpocznie się rozprawa przeciw oskarżonemu Gitli Weisbrot i Poli Wolizang, a 20 bm. przeciw Józefowi Toruniowi i towarzyszom.

**STOWARZYSZENIE POŻYCZKOWE.** Na posiedzeniu Wydziału Stowarzyszenia, udzielającego pożyczek drobnym kupcom i rękodzielnikom w zachodniej Małopolsce, złożył prezydent krakowskiej gminy izraelickiej Dr. Rafał Landau sprawozdanie z działalności Wydziału za dwuletni okres czasu od 1 czerwca 1926 do 31 maja br. Ze sprawozdania tego okazuje się, że ogółem udzielono pożyczek w kwocie około 1,100.000 złotych i że zwroty udzielonych pożyczek wynoszą okrągło 603.000 złotych. W Krakowie udzielono 2000 petentom pożyczek w kwocie około 310.000 złotych. Funduszów na udzielanie pożyczek dostarczają: komitet amerykański „Joint", krakowska gmina izraelicka, tudzież członkowie stowarzyszenia. — Działalność stowarzyszenia rozciąga się na całą zachodnią Małopolskę. Tytułem dalszych pożyczek dla Tarnowa, Nowego Sącza, Sanoka, Nowego Targu, Chrzanowa, Podgórza, Oświęcimia i t. d., uchwalono kwotę 14.000 złotych.

**EGZAMIN DOJRZAŁOŚCI W PAŃSTWOWEM GIMNAZJUM IM. KRÓLA JANA III SOBIESKIEGO** odbył się pod przewodnictwem dyr. Pogorzelskiego w dniach od 22—26 maja. Z klasy VIII b zdawało uczniów 41. Zdali: Bieniek Franciszek, Brzeski Jan, Chwastek Mieczysław, Czapliński Zb. Czernek Leon, Czernek Teodor, Drozdowski Kazimierz, Drużbacki Józef, Groebl Grzegorz, Gedlek Władysław, Habas Stanisław, Habzda Tadeusz, Haubenstock Dawid, Jakimowicz Julian, Kacz Władysław, Kasprzak Karol, Książek Kazimierz, Lubowiecki Jakób, Landsdorfer Ferdynand, Mączka Witold, Mięso Władysław, Metallmann Marcel, Mroczek Władysław, Niedźwiedzki Jan, Osiek Maurycy, Prochowski Franciszek, Pieczara Bolesław, Roth Maurycy, Rutka Józef, Siwek Józef, Sołtysik Bronisław, Stefański Tadeusz, Śliwa Tomasz, Tyralik Antoni, Trzyna Marjan, Węgier Karol, Wohlgesang Henryk, Ziętkiewicz Zdzisław, Giebułtowski, Tarnowski.

**WYPADEK TRAMWAJOWY.** Wczoraj o godzinie 7 rano na ul. Legjonów w Podgórzu, z wozu idącego w stronę Krakowa, w momencie kiedy tramwaj zwalniał biegu, usiłowała wysiąść pewna starsza kobieta. Wyskoczyła ona tak nieszczęśliwie, iż potknęła się i padła na bruk. Po upadku nieszczęśliwa staruszka dostała z przestrachu ataku epileptycznego. Staruszkę przeniesiono do pobliskich koszar.

**WYPADEK SAMOLOTU KRAKOWSKIEGO.** — Wczoraj samolot 2 pułku lotniczego „Fokker 27", który leciał z Krakowa do Warszawy, zmuszony był lądować z powodu zepsucia się motoru we wsi Glewiczyn koło Grojca. Porucznik-pilot Wilczyński, jak i sierżant Nowak wyszli z wypadku bez szwanku.

**SCYZORYKIEM CHCIAŁA SIĘ ZABIĆ.** Helena Mleko, doprowadzona do VI komisarjatu za wałęsanie się po dworcu kolejowym, wyciągnęła momentalnie scyzoryk i ugodziła się 3 razy w pierś, zadając sobie lekkie rany. Dalszemu pokaleczeniu się nieszczęśliwej przeszkodził policjant, który wyrwał jej scyzoryk. Zawezwane pogotowie ratunkowe przewiozło desperatkę do szpitala. Mleko w czasie opatrywania darła i niszczyła opatrunki.

**WYKOPALISKO NAD WISŁĄ W LUDWINOWIE.** Robotnicy zajęci przy sypaniu wałów ziemnych koło Ludwinowa wykopali w ziemi puszkę metalową, służącą do przechowywania komunikantów — najprawdopodobniej pochodzącą z kradzieży kościelnych. W puszce znajdował się złoty krzyżyk, mały złoty półksiężyc i branzoletka.

**POŻAR.** Wczoraj w południe w mieszkaniu p. Habera przy ul. Siennej 14 na III piętrze, zajęła się poduszka i kołdra od węgla, który wypadł ze żelazka. Domownicy ugasili ogień przed przybyciem zawezwanej straży pożarnej.

**SPŁOSZONE KONIE.** Na ul. Mazowieckiej spłoszyły się konie z wozem, powożone przez Bartka Aleksandra, które popędziły ul. Mazowiecka na ul. Kazimierza Wielkiego i tam zostały przytrzymane przez policjanta. Wypadku w ludziach nie było.

TOWARZYSZKI! TOWARZYSZE!
OBYWATELE!

W niedzielę 17 czerwca o godzinie 10 przedpołudniem odbędzie się w sali teatru przy ul. Rajskiej

# Zgromadzenie Ludowe

z porządkiem dziennym:

1) Zagajenie — tow. senator Englisch;
2) Sytuacja polityczna;
3) Kobieta a socjalizm. Referować będą: poseł tow. Dr. Emil Bobrowski i wicemarszałek Sejmu poseł tow. Dr. Zygmunt Marek.

**Towarzyszki! Towarzysze! Obywatele!**

Na terenie Sejmu rozgrywają się sprawy pierwszorzędnego znaczenia dla klasy robotniczej.

W dniu 17 czerwca br. w całej Polsce **klasa pracująca urządza „Dzień kobiet"** dla oświetlenia stanowiska, jakie zająć powinna kobieta w życiu państwowem i w ruchu robotniczym, socjalistycznym.

**Dla omówienia tych spraw jawcie się jak najliczniej wraz z żonami i córkami.**

Okręgowy Komitet Robotniczy PPS
Kraków — miasto.
Krakowska Rada Zawodowa.

**WŁAMANO SIĘ** do sklepu Śmiechowskiego przy placu Marjackim 3, przez otwarcie żaluzji podrobionym kluczem lub wytrychem i następnie odważenie i skradziono z niezamkniętej kasy kontrolnej kwotę 207 złotych i 97 groszy. Dochodzenia w toku.

**KRADZIEŻ ROWERU.** Witold Prohaska, zamieszkały przy ul. Basztowej 17, zgłosił w policji, że skradziono mu z korytarza VIII gimnazjum rower wartości 200 złotych.

**KIESZONKOWCY GRASUJĄ.** Leon Majczak, zamieszkały przy ul. Prądnickiej, zgłosił w policji, że gdy spał na wałach, skradziono mu z kieszeni portfel z kwotą 200 złotych.

**ZBŁĄKANA DZIEWCZYNKA.** Doprowadzono do III komisarjatu zabłąkaną w Krakowie Janinę Dyczko, lat 12, która podaje, że pochodzi z gminy Podłęża. Dyczko oddano do Zakładu SS. Albertanek.

—ooo—

**WYCIECZKĘ DO DUBIA I OKOLIC CZERNY** urządza wydział kulturalno-oświatowy Związku Zawodowego pracowników umysłowych w niedzielę 17 czerwca. Zbiórka przed głównym dworcem o godzinie 7'30 rano. Do soboty 16 bm. przyjmuje zgłoszenia uczestników i udziela informacji sekretarjat Związku, ul. Sławkowska 6, od godziny 5—9 wieczorem.

**WYSTAWA PRAC RYSUNKOWYCH I WARSZTATÓW** uczniów państwowej szkoły przemysłowej w Krakowie będzie otwarta w budynku przy Alei Mickiewicza 5, w salach parterowych i na I piętrze w dniach 17, 18 i 19 czerwca od godziny 10—13.

—ooo—

## TEATRY I KONCERTY

**Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO — ULICA RAJSKA 12.** Dziś w piątek po raz siódmy „Bronx-Express" Ossypa Dymowa. W „Człowieku, który zabił..." Farrere-Frondaiea parę figur głównych: lady Falkland i markiza de Sevigne wykonają pp. Jaroszewska i Buszyński. Próbami kieruje p. Niewiarowicz.

**KONCERT JANA KIEPURY,** tenora medjolańskiej opery La Scala, odbędzie się dziś w piątek w Starym Teatrze. Dla uniknięcia ścisku uprasza się publiczność o wcześniejsze przybycie do Starego Teatru, który będzie otwartym już o godzinie 7'30 wieczorem, oraz zajęcie swoich miejsc. Dla orjentacji podaje się, że bilety **koloru białego obowiązują na salę główną,** koloru różowego na salę boczną, sąsiadującą z salą główną, koloru zielonego na galerję, koloru pomarańczowego do sali prób, sąsiadującej z galerją. Wszystkie bilety są rozsprzedane, w dniu dzisiejszym od godziny 9'30 rano będą sprzedawane jedynie bilety zamówione, a dotychczas niewykupione w cenie 30 złotych, oraz kilkanaście biletów na krzesła dostawne po 5 i 6 złotych.

**TEATR DOMU ŻOŁNIERZA POLSKIEGO** odegra w niedzielę 17 bm. o godzinie 7'30 wieczorem wodewil w trzech aktach ze śpiewami i tańcami H. Haga pod tyt. „Szalona tancerka". Popołudniu od godziny 2 zabawa ogrodowa.

—ooo—

## Z Polski

**PROF. PRZECŁAW SMOLIK WYBRANY ŁAWNIKIEM WYDZIAŁU OŚWIATY W MAGISTRACIE ŁÓDZKIM.** Onegdaj odbyło się zebranie frakcji radzieckiej P. P. S., na którem omawiano sprawę obsadzenia stanowiska ławnika wydziału oświaty i kultury na miejsce sen. tow. Kopcińskiego. Frakcja uchwaliła desygnować na to stanowisko nauczyciela gimnazjum społecznego w Łodzi, przewodniczącego związku bibljofilów polskich, prof. Przecława Smolika. Prof. Przecław Smolik od 20 z górą lat należy do partji P. P. S., pracując w niej na terenie oświatowym. Kandydatura prof. Smolika musi być jeszcze zatwierdzona przez plenum Rady miejskiej, która rozpatrywać będzie tę sprawę na posiedzeniu w dniu 14 b. m. Wobec tego jednak, iż stanowisko to w magistracie, na mocy uchwały większości przypada dla P. P. S., z góry można stwierdzić, iż następcą tow. sen. Kopcińskiego zostanie obrany prof. Smolik.

**ARESZTOWANIE EX KOMISARZA SOWIECKIEGO W WARSZAWIE.** Aresztowano w Warszawie b. komisarza sowieckiego Konrada Bojanowskiego, który usiłował dokonać kradzieży kieszonkowej w tramwaju. Bojanowskiego zakutego w kajdany odtransportowano do więzienia mokotowskiego w najbliższych zaś dniach zostanie on odesłany do aresztu we Wronkach. — Podczas przesłuchania u sędziego śledczego bandyta przytoczył ciekawe szczegóły ze swej przeszłości. M. in. zeznał, że podczas ostatniego „szmuglowania się" do Polski pomocą mu była kochanka oficera bolszewickiego Sonja Dobrowolskaja, arystokratka, która padła ofiarą rewolucji. Dobrowolskaja zakochała się w bandycie i wykradła swemu kochankowi klucze do izby więziennej, w której siedział aresztowany Bojanowski. Po zwolnieniu bandyty Dobrowolskaja uciekła z nim do Polski. Tu oboje postanowili żyć uczciwie. W tych dniach jednak Dobrowolskaja zachorowała na grypę, a Bojanowski nie miał pieniędzy na lekarzy, postanowił tedy próbować szczęścia jako „kieszonkowiec". Ponieważ jednak nie był specjalistą w tej dziedzinie, wpadł w ręce policji. Bojanowski prosi o przewiezienie swej przyjaciółki do szpitala i nieczynienie jej krzywdy, gdyż nie brała udziału w jego zbrodniczych aferach. Prosi też o pozostawienie go w Warszawie aż do wyzdrowienia Dobrowolskiej, chce bowiem się z nią pożegnać.

**KATECHETA POŚREDNIKIEM W SPRAWACH MAŁŻEŃSKICH.** Piszą nam z Trzciany: W wiosce Leszczyny (parafja Trzciana, powiat Bochnia) piękna zagroda wieśniacza przypadła do gustu księdzu katechecie, który postanowił za wszelką cenę zagrodę tę zdobyć dla któregoś ze swoich krewniaków. W tym celu przyrzekł skojarzyć małżeństwo jednej z córek gospodarza ze swoim kuzynem. Nie byłoby w tem jeszcze nic złego, gdyby nie to, że, **aby zaspokoić wymagania księdza katechety, rodzice postanowili wywłaszczyć pozostałe dzieci.** Czy to po chrześcijańsku. Wogóle ksiądz wikary, choć młody, umie sobie nieźle radzić z naiwnymi parafjanami. I tak, gdy któryś z biedaków odmówi datku, wówczas **ksiądz wywołuje go z ambony po nazwisku,** nie domyślając się może nawet, jaką tem czyni krzywdę. Parafjanie leszczyńscy zwracają się tą drogą do przełożonych władz kościelnych, by ukróciły samowolę krewkiego wikarego.

**STRASZNA ZEMSTA ZDRADZONEGO MĘŻA.** Wieś Budnica koło Łucka była widownią krwawego samosądu, jakiego dopuścił się zdradzony mąż nad kochankiem swej żony. Bogaty gospodarz Humeniec dowiedział się od sąsiadów, że żona zdradza go z kowalem Korznieruklem. Pewnego wieczoru, wróciwszy niespodziewanie do domu wcześniej niż zwykle, przekonał się o prawdziwości pogłosek. Rzucił się z kawalem sztaby żelaznej na kowala. Rozpoczęła się zażarta walka, kowal jednak zdołał zbiec. Wówczas Humeniec spuścił z łańcuchów dwa olbrzymie psy i poszczuł je na uciekającego. Psy, dopadłszy kowala, rozszarpały go, pozostawiając na ziemi bezkształtną bryłę mięsa. Humeniec długi jeszcze czas mścił się na leżącym na ziemi trupie, masakrując go do reszty trzymaną w ręku sztabą. Sprawcę aresztowano.

**POTWORNY CZYN BANDYTÓW.** Dnia 13 bm. około godz. 6 rano nadjechał do Wiela koło Mroczy dwukonny wóz, niekierowany przez nikogo. Ludność zatrzymała wóz i ku swemu przerażeniu stwierdziła, że miejsca na koźle zajmują dwa skrwawione trupy. Na wozie w przegrodzie znajdowały się 5 świń. Tablica umieszczona na wozie opiewała na nazwisko: Antoni Matuszczak, Bydgoszcz. Domyślono się, że nieboszczycy to albo rzeźnicy albo handlarze bydła, którzy padli ofiarą napadu bandyckiego na szosie prowadzącej z Więcborka do Konstantowa, gdyż z tej strony wóz nadjechał. Mieszkańcy Wiela odprowadzili wóz do Mroczy i zaalarmowali policję. Przy trupach znaleziono 3'75 zł. gotówką. Na miejsce udał się sędzia śledczy z Nakła wraz z organami policyjnemi oraz władze śledcze z Bydgoszczy. — Stwierdzono, że ofiarami napadu bandyckiego są bracia Matuszczakowie, handlarze bydła z Bydgoszczy. Wyjechali oni w poniedziałek celem zakupu w okolicy świń, zabierając z sobą 3000 zł. gotówki. Jedna z ofiar napadu dawała jeszcze słabe znaki życia.



**KATASTROFALNE GRADOBICIE W RZESZOWSKIEM.** Zachodnie gminy powiatu rzeszowskiego nawiedzone zostały przez katastrofalne gradobicie. Powstały olbrzymie szkody w plonach. Prawie 60 procent plonów zostało zniszczonych. Linje telefoniczne i telegraficzne zostały przerwane.

**OLBRZYMI POŻAR W POW. BÓBRECKIM.** Dnia 3 b. m. około 11-ej przedpołudniem w powiecie bóbreckim we wsi Wierzbice, w zabudowaniach Jurka Dańczewskiego, wskutek wadliwej budowy komina, wybuchł pożar, który objął całe gospodarstwo i począł przerzucać się na sąsiednie. Zaalarmowane przybyły wszystkie okoliczne straże pożarne. Akcja ratunkowa ze względu na silny wiatr, oraz niedostateczną ilość wody była wprost niemożliwa. Ogółem spłonęło 27 gospodarstw wraz z inwentarzem martwym i zbożem. Szkoda wyrządzona przez żywiołowy pożar wynosi 500.000 złotych.

**NADUŻYCIA W URZĘDZIE POCZTOWYM.** — W zarządzie telefonów w Kowlu wykryto nadużycia, polegające na systemie tzw. martwych dusz, czyli wpisywaniu na listę płac osób fikcyjnych, za które pobierano pieniądze ze skarbu. — Główny sprawca nadużyć naczelnik Flemke uciekł w nieznanym kierunku. W związku z oszukańczą aferą aresztowano kilku urzędników.

**SAMOLOT WOJSKOWY ZMUSZONY DO LĄDOWANIA.** Wczoraj po południu na łące we wsi Antonin, w gm. Lipno wylądował aeroplan również „Potez XXV" z załogą: por.-pilot Wacławem Lachem i obserwatorem sierż.-mechanikiem Leonem Baczyńskim z 3 p. lotniczego ze Lwowa. Lądowanie nastąpiło z powodu braku benzyny. Po dostarczeniu benzyny furmanką z Grójca, samolot wystartował w dalszą podróż do Warszawy.

—ooo—

## Z zagranicy

**PROCES O MALWERSACJE URZĘDNIKÓW GDAŃSKICH.** W dniu 19 bm. rozpocznie się przed sądem gdańskim wielki proces przeciw kilku urzędnikom gdańskiej administracji celnej, oskarżonym o liczne nadużycia i oszustwa finansowe na szkodę kasy celnej Gdańska. — Zdefraudowana przez tych urzędników kwota dochodzi do 300.000 zł.

**KATASTROFA W PRADZE.** We środę o godzinie 17 przy jednej z głównych ulic praskich usunęła się ziemia z wysokości 20 metrów przy zakładaniu fundamentów pod nowy dom. Pięć osób, wśród nich architekt, zostało zasypanych. Do godziny 20 pracujące oddziały straży pożarnej i wojska zdołały wydobyć zwłoki architekta oraz jednego ciężko poranionego robotnika.

**NIEZWYKŁY WYPADEK SAMOLOTOWY.** We środę o godzinie 11 przedpołudniem samolot marynarki duńskiej uległ niezwykłemu wypadkowi. Wskutek jakiegoś wstrząśnienia lotnik, pilot i 2 kadeci, znajdujący się w samolocie wypadli z samolotu, samolot zaś spadł o kilkaset metrów dalej i strzaskał się doszczętnie. Wypadek miał miejsce nad jedną z najbardziej zaludnionych dzielnic Kopenhagi tak, że lotnicy spadli na dach domu. — Jeden z nich przebił swym ciężarem dach domu. Wszyscy zginęli na miejscu.

**ESKADRA LOTNICZA ZNISZCZONA PRZEZ BURZĘ.** Eskadra złożona z 21 samolotów szturmowych lecąca z Nancy spotkała w nocy przed powrotem na lotnisko gwałtowna burza. Zaledwie 4 samolotom udało się normalnie wylądować na lotnisku. Z pomiędzy pozostałych jeden rozbił się przy lądowaniu, przyczem lotnicy ponieśli szkody. **Jeden samolot przewrócił się w powietrzu, a** lotnicy odnieśli rany. Inny rozbił się o ziemię zabijając jednego z lotników i raniąc drugiego. 4 samolotom udało się wylądować w okolicy lotniska, przyczem doznały one mniej lub więcej poważnych uszkodzeń. **Los pozostałych samolotów nie jest dotychczas znany.**

# Wielka kryminalna sensacja Paryża

## Proces przeciw jubilerowi o zamordowanie kupca

Od dawnego już czasu Paryż nie przeżywał tak wielkiej sensacji, jak ta, której dostarczył proces o ohydne morderstwo na osobie kupca klejnotów Trupheme'a.

Nietylko sam fakt potworności zbrodni i zabiegów ze zwłokami zamordowanego wywołał niezmierne zainteresowanie i emocje. Dołączyły się także okoliczności, związane z zaplątaniem w aferę zbrodni szwagierki mordercy, młodziutkiej z pozorów wzruszającej ofiary podwójnej miłości Zuzanny Charnaux.

Dnia 28 lutego br. w rowie przy drodze z Lagny do Melun znaleziono prawie kompletnie zwęglone zwłoki bogatego kupca klejnotów, Aleksandra Trupheme. Szybko stwierdzono, że Trupheme zniknął bezpośrednio po wizycie w magazynie jubilera Karola Mestorino, do którego udał się zaopatrzony w znaczną kwotę oraz w klejnoty. Mestorina aresztowano. Po dramatycznem przesłuchiwaniu, które trwało przez 16 godzin z krótkiemi przerwami na posiłki, sprawca przyznał się do zbrodni popełnionej w celu rabunku.

Wkrótce jednak nastąpiła pierwsza niespodzianka. Szwagierka mordercy zgłosiła się z zeznaniem, w którem oświadczała, że była kochanką swego szwagra i że jednocześnie natarczywie zaczął ubiegać się o jej względy Trupheme. Morderstwo wynikło jedynie na tem tle.

Natychmiast — jak zwykle bywa we Francji w wypadkach „zbrodni z namiętności" — morderca znalazł się niemal w aureoli bohatera. Zarysowała się wyraźnie perspektywa jeśli nie uniewinnienia, to w każdym razie łagodnej kary mimo, że już znane były ohydne szczegóły „pakowania" trupa w wielki worek przez mordercę, ściągania z piątego piętra magazynu, następnie wywiezienia za miasto, oblania benzyną i podpalenia. Wiadomo było również, że Mestorino, nie czekając na moment zgonu swej ofiary od ran jej zadanych, zakneblował umierającego i w ten sposób śmierć nastąpiła dopiero w czasie ściągania ciała w worku za schodów.

Po pewnym czasie jednak sprawa zaczęła się wikłać. Okazało się, że szwagierka Mestorina była obecna przy „pakowaniu" trupa, że nawet współdziałała w umożliwieniu wywiezienia zwłok, wreszcie, że, zwabiona krzykiem mordowanego, asystowała już przy samej scenie morderstwa.

Wszystko to wszakże jeszcze nie obalało tezy zbrodni z namiętności. Nowa niespodzianka nastąpiła w przeddzień rozpraw sądowych. Panna Charnaux wyznała, że ani nigdy nie była kochanką swego szwagra, ani też zamordowany nigdy nie ubiegał się o jej miłość. Całe jej poprzednie opowiadanie było dziełem fantazji. Doradzono jej wystąpienie z tą historją w celu oddziałania na sentyment opinji publicznej i sędziów przysięgłych dla ocalenia szwagra. Obecnie wskutek rady adwokatów, cofa swe kłamstwa, obawiając się, że zdemaskowanie ich w czasie rozpraw może jeszcze bardziej pogrążyć oskarżonego.

Oczywiście, natychmiast nastąpił radykalny zwrot w nastrojach. I w samej rzeczy proces na każdem posiedzeniu w coraz ohydniejszych barwach uwydatniał fakt bestjalskiej zbrodni, popełnionej dla rabunku z całą premedytacją. Jedynym powodem były pieniężne kłopoty, w jakich znalazł się Mestorino wskutek rozrzutnego trybu życia. Co więcej, najzupełniej jasną stała się rola panny Charnaux, jako bynajmniej nieprzymuszonej wspólniczki odrażających zabiegów ze zwłokami Trupheme'a. Stwierdzono również, że role dodatkowych wspólników tych zabiegów spełniało także kilku z pośród pracowników jubilerskiego magazynu mordercy.

Po pełnym dramatycznego napięcia procesie skazano Mestorina na dożywotnie ciężkie roboty. Na wszystkie pytania przysięgli odpowiedzieli twierdząco, przyznali jednak okoliczności łagodzące, wskutek czego niemożliwe było zastosowanie kary śmierci. Fakt przyznania okoliczności łagodzących budzi wielkie oburzenie, wyrażające się w ostrych komentarzach prasy paryskiej, której sprawozdawcy twierdzą, że Mestorino po wysłuchaniu wyroku opuścił salę sądową z miną triumfatora. Przysięgli powodowali się zapewne faktem, że wszystkie zeznania świadków zgodnie stwierdzały, że do chwili morderstwa Mestorino był czysty pod względem moralności osobistej. I w samej rzeczy świadectwom tym nie można było przeciwstawić odnalezienia żadnej plamy na przeszłości zbrodniarza mimo, iż przeszłość tę jaknajstaranniej badano.

Kryminalna sensacja jeszcze nie jest ukończona. Natychmiast po wyroku na Mestorina została aresztowana panna Charnaux, która przez cały czas procesu przeciw szwagrowi pozostawała na wolności. Aresztowano także dwóch pracowników magazynu Mestorina o nazwiskach Granier i Pacholsky. Będą sądzeni za ukrywanie trupa zamordowanego, ukrywanie kradzionych klejnotów, oraz kradzież.

# Przegląd gospodarczy

—o—

### KAPITAŁ ZAGRANICZNY A PRZEMYSŁ NAFTOWY

Niedawno odbył się zjazd przedstawicieli przemysłu naftowego, na którym była omawiana sprawa **wskrzeszenia kartelu**, który przed niespełna dwoma laty rozsypał się. Zjazd nie doprowadził do żadnych konkretnych wyników, gdyż przemysłowcy nie chcieli się zgodzić na żądanie dyrektora rządowego „Polminu", aby rząd miał wpływ na regulację cen. Z drugiej strony rząd nie wywarł należytego nacisku na przemysłowców naftowych, aby zgodzili się na warunki rządu.

Przemysłowcy jednak nie porzucili myśli skonsolidowania się i uniemożliwienia konkurencji pomiędzy sobą. W tym celu większe przedsiębiorstwa, zasobniejsze w kapitały, skupują mniejsze.

Wczoraj pos. tow. **Diamand** od Związku zawodowego pracowników naftowych w Borysławiu otrzymał następującą depeszę: „W przemyśle naftowym sytuacja **rozpaczliwa**. Trzy firmy zakupione przez koncern „Premjer". **Setki pracowników bez posad.** Czternastego wieczorem wiec w „Sokole", dla zapoznania się z sytuacją. Prosimy towarzysza posła o przybycie".

Tow. Diamand wyjechał do Borysławia.

# Walka o zbadanie nadużyć wyborczych

## Obrady sejmowej komisji administracyjnej

Warszawa, 14 czerwca.

W dniu dzisiejszym sejmowa komisja **administracyjna** przeprowadziła dalszą dyskusję nad **projektem** regulaminu nadzwyczajnej komisji sejmowej do zbadania nadużyć wyborczych. Poseł **Sobolewski** (BB) wyraził zapatrywanie, że inicjatywa marszałka Sejmu tow. Daszyńskiego nie odniosła rezultatu i dlatego **BB nie weźmie udziału w nadzwyczajnej komisji.**

Tow. **Pragier** sprecyzował punkty ustalone na konferencji u marszałka Sejmu tow. Daszyńskiego, **stwierdzając, że komisja administracyjna uwzględniła życzenia rządu.**

Przewodniczący komisji oświadczył, że jego zdaniem sprawa została załatwiona inaczej, niż to postanowiono na konferencji u marszałka Daszyńskiego, na pytanie jednak tow. Pragiera, **czego właśnie nie dotrzymano,** nie umiał odpowiedzieć.

Wedle projektu regulaminu przedłożonego dzisiaj komisji przez referenta posła dra **Putka** (Wyzwolenie) zadaniem nadzwyczajnej komisji dla zbadania nadużyć wyborczych **jest zbadanie nadużyć popełnionych przez władze, urzędy, urzędników i funkcjonarjuszów państwowych w okresie przedwyborczym, w czasie wyborów i w czasie ustalania wyników wyborów.**

W szczególności komisja podda zbadaniu i ocenie fakty nadużyć, zawarte we wnioskach poselskich, w aktach przekazanych Sejmowi, na zasadzie artykułu 101 sejmowej ordynacji wyborczej; wreszcie zawarte w protokołach obrad komisji budżetowej i administracyjnej i sprawozdaniach stenograficznych z posiedzeń Sejmu. Nadto zostaną przekazane komisji materjały dotyczące nadużyć wyborczych, zakomunikowane sejmowej komisji administracyjnej przez poszczególnych posłów i senatorów, najdalej do **20 bm.**

**Komisja ma prawo przesłuchiwania obok innych osób urzędników i funkcjonarjuszów państwowych oraz posiada prawo wglądu w akta urzędowe.** — W tym celu przewodniczący komisji powiadomi ministra spraw wewnętrznych o miejscu i czasie urzędowania komisji, oraz wskaże, którzy urzędnicy i funkcjonarjusze państwowi w charakterze świadków mają być przesłuchani; wreszcie, jakie akta mają być komisji przedłożone.

Minister spraw wewnętrznych wyda polecenie podwładnym organom, by wszelkie wnioski komisji co do dostarczenia lokalów dla celów urzędowych komisji zostały niezwłocznie wykonane.

**Komisja będzie urzędowała w permanencji** bez względu na to, czy Sejm będzie otwarty, czy zamknięty.

Następne posiedzenie komisji odbędzie się jutro w piątek 15 bm.

# Przeciwko terorowi wyznaniowemu

## Interwencja rządu w sprawie listu pasterskiego biskupa Łukomskiego

*(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")*

Warszawa, 14 czerwca.

Minister oświaty dr. **Dobrucki** nadesłał tow. pos. **Czapińskiemu** odpowiedź na jego interpelację z dnia 22 kwietnia br. **w sprawie nadużywania przez kler religji do celów politycznych,** a w szczególności **w sprawie niesłychanego listu pasterskiego biskupa łomżyńskiego Łukomskiego, grożącego szeregiem kar kościelnych za głosowanie na stronnictwa lewicowe.**

W odpowiedzi na interpelację tow. Czapińskiego minister Dobrucki wyjaśnia, że list pasterski ks. Łukomskiego dotyczył wewnętrzno-kościelnego stosunku ordynarjusza do djecezjan, wobec czego rząd nie miał tytułu do interwencji. **Niemniej, z powodu objawów zaniepokojenia wśród ludności, wywołanego listem pasterskim, celem zapobieżenia rozdźwiękom rząd zwrócił uwagę wyższym czynnikom kościelnym na ten fakt i ewentualne jego konsekwencje.** Zdaniem ministra Dobruckiego wpłynęło to na złagodzenie (?) zapowiedzianych w liście pasterskim kar kościelnych.

# Walka o prezydenturę Stanów

Nowy Jork, 14 czerwca.

Konwent republikański w Kansas City ukończył obrady nad programem partyjnym. Program nie zawiera żadnych niespodzianek. Nie zawiera on jednak jeszcze punktu co do pomocy dla rolnictwa, co do którego wybuchła **ostra walka.** Musiano dla tej sprawy wybrać specjalną komisję, która obradowała przez całą noc i wreszcie **osiągnęła porozumienie** nad wnioskiem senatora Boraha, przewidującym podwyższenie ceł na artykuły rolnicze. Ugodę tę uważają jednak tylko za **częściowe i niewystarczające** rozwiązanie programu farmerów, przed którego ostatecznem załatwieniem platforma wyborcza partji republikańskiej nie może być uważana za kompletną.

Walka o program farmerów rozgrywa się **w najostrzejszej formie** między „bossami" kół handlowo-przemysłowych a przedstawicielami rolników, którzy w liczbie 16 tysięcy przybyli do Kansas City dla poparcia swych żądań. Przemysł i handel **zwalczają program Boraha narówni z prezydentem Coolidgem,** który już dwukrotnie założył „veto" przeciw uchwale Kongresu o akcji pomocy dla farmerów. Ci starają się zmusić konwent republikański do przyjęcia programu Boraha, **grożąc wystąpieniem z partji.** Groźby tej przywódcy partji nie traktują jednak poważnie.

# Dalsze sukcesy wojsk nacjonalistycznych w Chinach

**Londyn,** 14 czerwca (PAT). Wojska prowincji Szang-Si wkroczyły wczoraj do Tientsinu. — Wkrótce potem na gmachach rządowych wywieszono flagi Chin południowych. Komendę nad miastem objął generał Fu Tsoi. Dowódca miasta obwieścił plakatami, że przejmowanie władzy od dawnych organów Czang-Tso-Lina odbędzie się bez zakłócenia porządku. W mieście i w porcie panuje **spokój.** Jedynie w czasie ustępowania wojsk północnych wydarzyły się grabieże. Do podmiejskiej okolicy wypoczynkowej Pei-Tai-Ho władze angielskie wysłały okręt wojenny, aby zapewnić bezpieczeństwo cudzoziemcom, zamieszkującym te okolice.

# Rokowania o gabinet socjalistyczny w Niemczech

Berlin, 14 czerwca. (PAT). Jak donosi „Vossische Zeitung", przy wstępnych rokowaniach, podjętych przez posła Hermana Müllera, tylko partja gospodarcza z góry oświadczyła, że nie ma zamiaru wchodzić do koalicji rządowej. Natomiast rokowania, nawiązane z innemi stronnictwami, mają naogół przebieg pomyślny. W dalszym ciągu wczorajszej konferencji pomiędzy 5 przedstawicielami frakcji centrowej i 5 przedstawicielami frakcji socjalistycznej odbędzie się dzisiaj druga takasama konferencja między temi stronnictwami. Pozatem podobna konferencja rozpocznie rzeczowe rokowania w sprawie utworzenia rządu pomiędzy socjalistami a niemiecką partją ludową. Ta ma z pośród swych postulatów wysunąć na pierwszy plan kwestję wprowadzenia niemieckiej partji ludowej do udziału w rządach w Prusach i kwestję Reichswehry.

„Vossische Zeitung" sądzi, że w ciągu 3 lub 4 dni zakończone zostaną zasadnicze programowe rokowania pomiędzy stronnictwami. Kwestja obsady personalnej, która dotychczas stwarzała zawsze poważne trudności, tym razem zostanie szybko i pomyślnie załatwiona, a to ze względu, że kandydatury do tek poszczególnych są niemal już bezsporne. Jedynie kwestja obsadzenia ministerstwa rolnictwa nasuwa najpoważniejsze wątpliwości.

* * *

### PIERWSZE POSIEDZENIE NOWEGO PARLAMENTU

Berlin, 14 czerwca. (PAT). Wczorajsze posiedzenie Reichstagu ograniczyło się do czystej formalności odczytania listy obecnych posłów. Posiedzenie zagaił najstarszy wiekiem poseł socjalistyczny Bock, który z trybuny oświadczył, że ma 82 lata i zapytuje, czy ktoś z obecnych na sali posłów jest starszy od niego. Ponieważ nikt się nie zgłosił, poseł Bock oświadczył, że obejmuje przewodnictwo z prawa starszeństwa i wygłosił krótkie przemówienie, w którem w imieniu Reichstagu wyraził współczucie rodzinom ofiar katastrofy kolejowej pod Norymbergją, a jako najważniejsze zadanie nowego Reichstagu mówca wskazał na sprawę polepszenia bytu inwalidów wojennych, wdów, sierot i bezrobotnych oraz konieczność rozpoczęcia walki z koncernami, wzmagającemi się w ostatnich czasach na sile tak, że mogą stać się groźnemi dla państwa.

Po przemówieniu posła Bocka odczytano listę obecnych posłów, przyczem okazało się, że na pierwsze posiedzenie przybyło 462 posłów. Po zakomunikowaniu, że do prezydjum zgłoszone zostały na piśmie wnioski w sprawie amnestji, jak również w sprawie akcji pomocy dla terenów okupowanych, poseł Bock oświadczył, że wyznacza następne posiedzenie na czwartek godz. 2 pop. Na tem posiedzeniu dokonany zostanie wybór prezydjum i załatwione będą zgłoszone wnioski.

# Jak wydarzyła się katastrofa z „Italją"

W jednej ze swych relacyj radjowych podaje generał Nobile następujący opis katastrofy „Italji": Dnia 25 maja o godzinie 10'30 leciała „Italja" regularnie w wysokości 500 metrów. Nagle sterowiec stał się ociężały i zaczął gwałtownie spadać. Nie dało się zatrzymać go tak, że po upływie dwóch minut sterowiec spadł na lód. Łódki i górna część sterowca rozbiły się, balon zaś został przez wiatr uniesiony w kierunku wschodnim. Pod szczątkami na lodzie znaleźliśmy żywych wszystkich, którzy znajdowali się w łódkach, także cały przechowywany w nich materjał. Nobile dodaje, że w chwilę po katastrofie załoga wydała jednogłośny okrzyk: Niech żyją Włochy!

Dnia 30 maja — donosi Nobile dalej — wyruszyli Marmiano i Zappi z wyspy Foyn w towarzystwie profesora szwedzkiego Malmgreena, zaopatrzeni w środki żywności, w kierunku przylądka północnego. Liczyli oni, że dziennie będą robili około 10 kilometrów. W towarzystwie Nobilego pozostali: prof. Behunek (Czech), porucznik Viglieri, inżynier Trojani, technik Zecconi i radjotelegrafista Biagi. Reszta załogi, uniesiona na sterowcu, ma środki żywności na 3 miesiące. Ze zranionych podczas katastrofy jeden ma się lepiej, drugi ze zranionem kolanem będzie jeszcze dłuższy czas chorował.

* * *

Moskwa, 14 czerwca (PAT). Łamacz lodów „Małygin" z aeroplanem na pokładzie opuścił Archangielsk, udając się w kierunku Szpitzbergu. Najpotężniejszy łamacz lodów na świecie „Krassin" (dawniej „Światogor") odpłynie w tymsamym kierunku dziś wieczorem.

Oslo, 14 czerwca. Wedle doniesienia z Kingsbay na wyspie Hopen koło Szpitzbergu, w odległości około 450 km. na południe od miejsca rozbicia się „Italji" ma być urządzona podstawa dla wypraw ratunkowych. Od gen. Nobile niema nowych wiadomości. Utrwala się pogląd, że Nobile podczas katastrofy został raniony.

### BEZNADZIEJNE POŁOŻENIE

Wiedeń, 14 czerwca (PAT). „Mittags-Ztg." donosi z Oslo, że miejsce, w którem obecnie znajduje się załoga „Italji" jest o wiele bardziej niebezpieczne niż z początku przypuszczano. Nobile oraz jego towarzysze są bardzo skąpo wyposażeni, tak, że prawie że niczego nie zdołali ze statku uratować. Prowiant ich składa się wyłącznie z preparatu biszkoptowego. Posiadają oni tylko 2 worki do spania, 3 koce i namiot. Z Kingsbay donoszą, że przez cały cały dzień wczorajszy nie otrzymano żadnej depeszy iskrowej od Nobilego.

### NA RATUNEK

Sztokholm, 14 czerwca (PAT). Parowiec „Tania" wiozący drugą część ekspedycji szwedzkiej, wyruszający na pomoc gen. Nobile oraz trzy samoloty przybyły do Narwik. Parowiec zabrał wielką ilość benzolu, jedynego materjału palnego, który nadaje się do użytku na potężnym hydroplanie Upland, udającym się na rozkaz rządu w dniu dzisiejszym bezpośrednio na Szpitzberg, gdzie ma przybyć w niedzielę. Parowiec „Quest", wiozący inną część ekspedycji, dotarł do północnych krańców Norwegji. Przybycie obu parowców do Szpitzbergu oczekiwane jest w niedzielę.

# Budżet w Senacie

### KONFERENCJA PRZEWODNICZĄCYCH KLUBÓW SENACKICH

Warszawa, 14 czerwca (tel. wł. „Naprzodu"). W dniu dzisiejszym pod przewodnictwem marszałka Senatu prof. Szymańskiego odbyło się posiedzenie przewodniczących klubów senackich, dla omówienia terminów obrad Senatu nad budżetem. Po dyskusji postanowiono, że pierwsze posiedzenie Senatu dla rozpatrzenia budżetu odbędzie się 20 bm. Posiedzenia budżetowe Senatu będą trwały do 26 bm. włącznie. Posiedzenia będą trwały po 8 godzin dziennie. Na ogólną i szczegółową dyskusję budżetową przeznaczono 30 godzin, nie wliczając w to przemówień referentów i przedstawicieli rządu.

Następnie omawiano wniosek tow. sen. Posnera w sprawie podkomisji emigracyjnej. Zgodzono się na wybór podkomisji z tem, że wejdą do niej specjaliści od spraw emigracyjnych ze wszystkich klubów.

Z kolei załatwiono drugi wniosek tow. Posnera w sprawie kasy pogrzebowej i emerytalnej członków Sejmu i Senatu. Opracowanie statutu kasy powierzono tow. Posnerowi, senatorowi ks. Albrechtowi (ChD) i senatorowi Romanowi (BB).

Następnie do komitetu rozbudowy gmachu Senatu wybrano senatorów: Körnera (koło żydowskie), Januszewskiego (Wyzwolenie) i Boguszewskiego (BB).

# TELEGRAMY

—o—

### RADA MINISTRÓW

Warszawa, 14 czerwca (tel. wł. „Naprzodu"). Jutro w południe odbędzie się posiedzenie Rady ministrów pod przewodnictwem p. wicepremjera Bartla.

### O POMOC DLA BEZROBOTNYCH PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH

Warszawa, 14 czerwca (tel. wł. „Naprzodu"). Centralna organizacja pracowników umysłowych złożyła ministrowi pracy memorjał, w którym domaga się utrzymania poprzedniej wysokości zasiłków dla bezrobotnych pracowników umysłowych, stwierdzając, że bezrobocie wśród pracowników umysłowych wcale się nie zmniejsza.

### AMBASADOR ANGIELSKI W BERLINIE PRZYBYŁ DO WARSZAWY

Warszawa, 14 czerwca (tel. wł. „Naprzodu"). Wczoraj przybył do Warszawy ambasador angielski w Berlinie p. Robert Lindsay, w odwiedziny do posła angielskiego w Warszawie p. Erskine. Ambasador Lindsay był przyjęty dzisiaj przez premjera marszałka Piłsudskiego, poczem złożył wizyty szeregowi wybitnych osobistości politycznych.

Dzisiejsze popołudniowe pisma sanacyjne poświęcają pobytowi p. Lindsay w Warszawie obszerne artykuły, przywiązując do tej wizyty poważne znaczenie polityczne.

### WYBORY DO RADY ADMINISTRACYJNEJ MIĘDZYNARODOWEGO BIURA PRACY

Genewa, 14 czerwca (PAT). Międzynarodowa konferencja pracy, po przeprowadzeniu dyskusji nad sprawozdaniem rocznem dyrektora międzynarodowego Biura pracy, przystąpiła do wyboru nowych władz. Do nowej Rady administracyjnej zostali wybrani przedstawiciele pracodawców i pracowników z niewielkiemi zmianami w stosunku do składu osobowego poprzedniej Rady. Ze strony niemieckiej jako przedstawiciel pracodawców wszedł p. Vogel z Chemnitz, zaś ze strony pracowników tow. Herman Müller. W miejsce Holendra tow. Quedegesta wszedł Belg tow. Mertens. Z 12 przedstawicieli rządów, według statutu 8 mandatów obejmują przedstawiciele państw o silnie rozwiniętym przemyśle. Mandaty przedstawicieli rządów Polski, Hiszpanji i Argentyny zostały zatwierdzone na następne trzy lata, zaś przedstawiciel Szwecji został nanowo wybrany do Rady. Przed dwoma laty zostało uchwalone rozszerzenie Rady nadzorczej o nowych 12 członków do 36, jednakże nie zostało ono wprowadzone jeszcze w życie, gdyż uchwała powyższa musi być zatwierdzona przez wszystkie 43 państwa biorące udział w konferencji. Brak jeszcze zgody kilku państw.

### PROCES TECHNIKÓW NIEMIECKICH W MOSKWIE

Moskwa, 14 czerwca (PAT). Na wczorajszej rozprawie trybunał rozpoczął badanie montera firmy Knapp Badstiebera, który oświadczył, że maszyny Knappa, przesyłane do kopalń rosyjskich, były podrzędnego gatunku, pracowały źle oraz iż dla zapewnienia ich przyjęcia on sam, postępując zgodnie ze wskazówkami inżyniera Seebolda, ofiarował oskarżonym Gawriuszence i Mikiszinowi pewną ilość wina. Badstieber potwierdził następnie, iż w jednej z kopalń podpisał protokół o bezwartościowości maszyn, wywołując tem wielkie niezadowolenie inż. Koestera. Następnie Badstieber stwierdził, iż słyszał, jak inżynierowie Koester i Seebold prowadzili rozmowę o konieczności przyspieszenia dostawy maszyn, celem uniemożliwienia wykrycia sabotażu. Oskarżony potwierdził dalej, że w rozmowach z inżynierami rosyjskimi inżynierowie niemieccy krytykowali otwarcie ustrój sowiecki. Po przesłuchaniu Badstiebera trybunał wydał decyzję, mocą której władze mają poczynić starania celem stawienia przed sądem inżynierów Koestera i Seebolda, jeśli ci ostatni znajdują się na terytorjum Rosji.

# Związki i zgromadzenia

—o—

**KONFERENCJA ZARZĄDÓW ORGANIZACYJ ZAWODOWYCH WRAZ Z OKR** odbędzie się w piątek 15 bm. o godz. 7 wieczór w sali Domu rob. ul. Dunajewskiego 5. Obecność wszystkich konieczna.

**KURS REFERENTÓW URZĄDZONY PRZEZ TUR W KRAKOWIE.** Na zakończenie kursu referentów, odbędzie się w piątek 15 bm. odczyt tow. red. W. Wohnouta pod tytułem „Bieżąca polityka PPS", poczem przemówi prezes TUR tow. Korolewicz i tow. Ringelheim. Początek o godzinie 7'30 wieczorem w sekretarjacie Rady wojewódzkiej — II piętro przy ul. Dunajewskiego 5.

**BACZNOŚĆ KOMITETY PARTYJNE PPS.** Komitety Partyjne urządzające zgromadzenie w „Dniu kobiet", a pragnące referentów z Krakowa zechcą w ciągu dnia dzisiejszego zgłosić zamówienia do Sekretarjatu Rady Wojewódzkiej. W przeciwnym razie Rada Wojewódzka nie wydelegiuje referenta.

**POSIEDZENIE ZARZĄDU ODDZIAŁU MURARZY** odbędzie się w piątek 15 bm. o godz. 5'30 na III p. Obecność wszystkich bezwarunkowo konieczna.

**BACZNOŚĆ BLACHARZE MONTERZY!** Zgromadzenie odbędzie się w sobotę 16 bm. o godzinie 6 wieczorem w sali Domu Robotniczego, przy ul. Dunajewskiego 5, II piętro.

Zarząd Metalowców — grupa I.

# Z życia robotniczego

### STRAJK ROBOTNIKÓW DRZEWNYCH

Strajk robotników drzewnych trwa od dni kilkunastu w dalszym ciągu.

—ooo—

### AKCJA CENNIKOWA MALARZY I LAKIERNIKÓW W KRAKOWIE

Z dniem 12 czerwca została zawarta następująca umowa między delegacją Związku rob. budowl. oddział malarzy a cechem majstrów malarskich. Płaca godzinowa zostaje podwyższoną o 15% z ważnością wstecz od 1 czerwca, dalej wskaźnik drożyźniany do 5% wykazany przez komisję statystyczną, ma być wypłacany każdorazowo bez konferencji.

—ooo—

### AKCJA PODWYŻKOWA MONTERÓW I BLACHARZY

Ogólne zgromadzenie blacharzy i monterów odbyte w Domu Robotniczym postanowiło akceptować memorjał wysłany do pracodawców i poprzeć ewentualnie żądania swoje strajkiem. Akcję prowadzi związek zawodowy metalowców.

—ooo—

### STRAJK W FABRYCE GUZIKÓW TOMOSZKA I GRUESSA

Od czterech dni robotnicy i robotnice tej fabryki stoją w walce strajkowej o podwyżkę swych marnych zarobków, które wynoszą 6—12 złotych tygodniowo i o ludzkie traktowanie. Dziwnem się może wydaje, że o ludzkie traktowanie trzeba prowadzić aż walkę, kiedy ustawy państwowe zabraniają bić więźniów, a cóż powiedzieć, kiedy w tej fabryce pp. Tomoszek i Gruss biją robotników i robotnice po twarzy, nie mówiąc o wyrażeniach się tych panów do robotnic, których to słów powtórzyć ze względu na ich nieprzyzwoitość nie możemy. Wzywamy p. Inspektora pracy, by zainteresował się tą fabryką, zaś sprawę bicia robotników i robotnic skierował na właściwą drogę, by nauczyć tych panów, że ustawy należy respektować. Świadków dostarczy centralny Związek rob. przem. chemicznego w Krakowie.

### „FABRYKA SZTUCZNYCH NAWOZÓW CZY FABRYKA BAKTERJI CHOROBOTWÓRCZYCH?"

Z Gorlic donoszą nam o skandalicznych stosunkach w tamtejszych mniejszych fabrykach, rafineriach nafty i tartakach. Dziś zajmiemy się szczególnie fabryką **nawozów sztucznych i kleju firmy „Urodzaj"**, której właścicielami są pp. Blaustein, Holender i Landau.

Przez szereg lat robotnicy pracowali u nich do niedawna **12 godzin** a i obecnie ustawa o 8-mio godzinnym dniu pracy **nie jest przestrzegana!** Nie jest również przestrzegany zakaz pracy nocnej dziewcząt.

Smutno gdy rozwydrzony kapitalista gnębi robotników ale wiele smutniej jest jeżeli robotnik miejaki Paweł Pierz daje się użyć za narzędzie do maltretowania swych współpracowników.

Dalej zwracamy uwagę centralnym władzom sanitarnym jak również p. ministrowi Składkowskiemu na niehygieniczne stosunki i niewłaściwe techniczne urządzenia w tej fabryce jak też i innych zakładach fabrycznych. I tak wozi się kości pochodzące po największej części z padliny ze stacji kolejowej w Gorlicach do fabryki w Ropicy polskiej **w otwartych furach, przeważnie bez okrycia, co sprzyja rozszerzaniu zakaźnych chorób, zwłaszcza że miljony much asystują każdej furze.** Dzięki stosunkom osobistym właścicieli, żadna lokalna władza dla nich nie istnieje, pomimo że powyższa sprawa już nieraz na radzie miejskiej i w Starostwie podnoszoną była, naturalnie bez skutku, ponieważ sami, albo przez swoich, paraliżują każdą akcję przeciw sobie, a potrafili nawet magistratowi narzucić swego człowieka na pośrednika w transakcji pożyczkowej gminy co skłoniło na ostatnim posiedzeniu rady miejskiej p. prof. Kormanka i tow. Kozłowskiego do zajęcia się powyższą sprawą. Podczas wyborów do Sejmu ci panowie okazali swoją lojalność dla rządu cudzym kosztem, ponieważ jako członkowie B. B. nakłaniali swoich robotników do głosowania na „jedynkę" a sami z rodzinami, urzędnikami i nieżydowskimi służącemi głosowali... na 17-kę.

Zapytujemy czy Inspektorat pracy zna te stosunki i czy zechce pociągnąć winnych do odpowiedzialności za nieprzestrzeganie ustaw?

—ooo—

## REPERTUAR

### TEATR PRZY UL. RAJSKIEJ

Piątek: „Bronx-Express".
Sobota: „Człowiek, który zabił..." (premjera — nowość).
Niedziela: „Człowiek, który zabił..."

### KINOTEATRY

**Corso:** „Poszukiwacze złota".
**Nowości:** „Kochaj mnie, a świat będzie moim".
**Promień:** „Ostatni walc".
**Sztuka:** „Tajemnica gabinetu restauracyjnego".
**Uciecha:** „Svengali" z Pawłem Wegenerem.
**Warszawa:** „Mąż bez ślubu".

### RADJO

**Piatek 15 czerwca**

**Kraków** (566 m.). 12.00: Koncert gramofonowy. 13.00: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 13.10: Przerwa. 15.00: Transmisja komunikatów. 15.20: Przerwa. 17.20: Transmisja z Warszawy (odczyt i koncert). 19.05: Transmisja. 19.15: Rozmaitości. 19.35: Odczyt: „Przegląd geograficzno-gospodarczy" — wygłosi Dr. W. Ormicki, asystent Uniw. Jagiell. 20.00: Hejnał z wieży Marjackiej, komunikat sportowy. 20.15: Transmisja z Warszawy.

**Warszawa** (1111 m.). 13.00: Sygnał czasu i hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. 13.10: Przerwa. 15.00: Komunikaty. 15.20: Przerwa. 16.20: „Przegląd wydawnictw perjodycznych" — omówi prof. Henryk Mościcki. 16.40: Lekcja języka angielskiego. 17.05: Przerwa. — 17.20: Tydzień kobiecy w Radjo — wygłosi p. Marja Ankiewiczowa. 17.45: Transmisja z Wilna. 18.55: Przerwa. 19.05: Komunikat rolniczy. 19.15: Rozmaitości. — 19.30: Odczyt: „Przeszczepianie tkanek" — wygłosi dr Lewenstern. 19.55: Pogadankę muzyczną — wygłosi p. Karol Stromenger. 20.15: Koncert wieczorny. 22.00: Sygnał czasu. 22.05: PAT. 22.20: Komunikaty.





Unieważniam skradzioną książeczkę wojskową, wystawioną przez P. K. U. Wadowice na nazwisko Łyp Stanisław sierżant, ur. 1895 r. w Jaworznie pow. Chrzanów.

Jan Staroń unieważnia książeczkę wojskową, skradzioną, wydaną przez P. K. U. Nisko rocznik 1902.





## OGŁOSZENIE.

W sobotę dnia 23 czerwca 1928 r. o godz. 6 wieczór w lokalu Związku Stowarzyszeń Robotniczych II. p. odbędzie się

## Zwyczajne Walne Zgromadzenie

**Członków Tow. Budowy Domu Robotniczego w Krakowie spółdzielni zar. z o. o.**

Porządek dzienny:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia,
2) Sprawozdanie Dyrekcji, Rady Nadzorczej i Kom. Kontrolującej,
3) Wniosek o udzielenie absolutorjum,
4) Wnioski w sprawie zamknięcia rachunkowego,
5) Wybory uzupełniające do Rady Nadzorczej,
6) Wnioski i interpelacje członków.

Na wypadek braku kompletu odbędzie się w tymże lokalu i z tymsamym porządkiem dziennym następne Walne Zgromadzenie o godz. 6 i pół które będzie upoważnione do podjęcia uchwał bez względu na ilość obecnych. ZARZĄD.



Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.